



GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 250 (12899) Wtorek, 28.12.1993 r. Cena 2.500 zł

Duńczycy oferują złom — twierdzą fachowcy

Kłopotliwy prezent

Duńska firma consultingowa Abrahamsen Nielsen, która na zlecenie Zarządu Miasta Łomży opracowuje projekt gospodarki wodno-ściekowej, zaoferowała za darmo dla łomżyńskiej oczyszczalni ścieków dwie wirówki do odwirowywania osadów stałych. Oferta, skierowana do Zarządu Miasta, spotkała się ze sprzeciwem właściciela oczyszczalni — Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

— Moi pracownicy podzielili te urządzenia w gminie Aarhus w Danii — mówi dyrektor MPWiK, Krzysztof Szeligowski. — Mają tam na zbyciu trzy wirówki wyprodukowane w latach 1974, 76 i 78. Wyłączono je z eksploatacji, ponieważ nie spełniały duńskich wymogów ochrony środowiska.

Zdaniem K. Szeligowskiego wirówki, pomijając już ich wiek, nie byłyby „za darmo”. Remont dwóch urządzeń wyniósłby ok. 1 mld zł. Byłby to sprzęt bez gwarancji i serwisu.

MPWiK od roku realizuje program budowy utylizacji odpadów stałych. Podpisano umowę na dostawę wirówki z niemiecką firmą Huber. Koszt pierwszego etapu (budynek + wirówka) wyniesie ok. 3 mld zł. Program jest uzgodniony z Wydziałem Ochrony Środowiska UW i będzie dofinansowany z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Rosną najniższe

Od 1 stycznia 1994 r. zostaną podwyższone najniższe emerytury i renty. Podwyższone świadczenia zostaną wypłacone w zwykłych styczniowych terminach płatności.

Najniższe emerytury, renty inwalidzkie I i II grupy oraz renty rodzinne będą wynosiły 1 mln 560 tys. zł.

Najniższe renty inwalidzkie III grupy będą wypłacane w kwocie 1 mln 200 tys. zł.

Od stycznia wzrosną też najniższe renty przyznawane z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych — do wysokości 1 mln 872 tys. zł w przypadku renty rodzinnej oraz inwalidzkiej I i II grupy, a do wysokości 1 mln 440 tys. zł w przypadku renty inwalidzkiej III grupy.

Nie ulegnie zmianie wysokość dodatków do emerytur i rent oraz zasiłku pogrzebowego.

(PAP)

Żandarmi przemysłnicy

26 grudnia, o godz. 9.30 na przejściu granicznym w Ogrodnikach zatrzymano dwóch zawodowych żołnierzy żandarmerii wojskowej ze Szczecina; 37-letniego Marka R. i 23-letniego Stanisława K., którzy usiłowali przemyścić na

— Zadaliśmy sobie wiele trudu, żeby wykazać Zarządowi Miasta bezsens owej duńskiej oferty — mówi K. Szeligowski. — Ponieważ nie przekonała ich nasza analiza porównawcza, zlecieliśmy drugą analizę zawodowej firmie projektowej. Obie dyskwalifikują ów duński złom. Osobiście dziwię się Duńczykom, że nie wstydzą się wciskać nam czegoś takiego.

Zarząd Miasta mimo to nadal uważa, że prezent jest nie do pogardzenia. Obiekty MPWiK określa jako przesadzone. Żąda też — skoro MPWiK w najbliższej przyszłości ma przekształcić się w firmę komunalną — by decyzja w tej

kwestii zapadła przy udziale Zarządu.

— Dla mnie obligujące jest stanowisko Rady Pracowniczej i uzgodnienia z ochroną środowiska — obcuje przy swoim K. Szeligowski.

Warto wspomnieć, że w dniu 13 grudnia „Rzeczpospolita” opublikowała tekst o pomocy rządu duńskiego dla Polski pod znamienym tytułem: „Między nieudolnością a oszustwem”. Przytoczono w nim wyniki kontroli programu pomocy dla Europy Wschodniej, jaką przeprowadził duński odpowiednik naszego NIK-u. „Duński NIK” postuluje, by środki rządowe, przeznaczone na ten pomoc, odebrać pośredniaczemu firmom consultingowym. Pracownicy tych firm żyją na Wschodzie za pieniądze duńskich podatników niczym lordowie, a ich „pomoc” sprowadza się do fabrykowania nikomu niepotrzebnych opracowań oraz „wciskania” kontrahentom z Europy Wschodniej przestarzałych urządzeń i technologii.

(MK)

Zemsta robotników?

„Prosimy o pomoc i ratunek. Pracujemy jako elektrycy, stolarze, malarze, hydraulicy i robotnicy w brygadzie remontowej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Pan K. brał nas wiele razy do pracy przy budowie swego domu przy ul. Ryceńskiej, gdzie w godzinach pracy wykonywaliśmy mu różne roboty na koszt Filii. Za złą pracę, zdaniem K. w jego domu, ukarał nas wszystkich potrąceniem premii oraz dla kilku dał karę nagany. (...) Nie pozwolił nam pracować w budynku przy ul. Sosnowej, gdzie dał dla swego kumpla za założenie elektryczności trzy razy tyle co to warte. (...) Powiedział nam, że wszystkich nas zwolni z pracy, jeśli będziemy o tym mówili i jego się nie słuchali. Złożyliśmy do Rektora prośbę o pomoc i wyjaśnienie sprawy w pierwszych dniach września, ale do dzisiaj po dwóch miesiącach nie mamy odpowiedzi i Rektor boi się K. (...) Przyjął go na Filii pan Gajewski, ale, że to obaj są kumple, to wyrzucił aż czterech kierowników i dyrektora i w to miejsce przeniósł K., naprzód na kierownika, a później na dyrektora. (...) — list ta-

kiej oto treści otrzymała redakcja „Gazety Współczesnej” w grudniu tego roku.”

(ciąg dalszy na str. 4)

BUDŻET SKLECONY

W ostatecznym projekcie budżetu na 1994 rok zakłada się dochody państwa na poziomie 610 mln zł, wydatki — 693 mln zł. Dewaluacja złotówki wynosić będzie 1,6 proc. miesięcznie. Oznacza to, że w grudniu przyszłego roku kurs dolara może być wyższy o 24 proc. w stosunku do grudnia br. Średnia płaca wzrosłaby realnie o ok. 2 proc. i wyniosłaby 5 mln zł.

Pod koniec ubiegłego tygodnia Rada Ministrów przyjęła „podstawową część budżetu państwa na 1994 rok”. Różni się ona tylko nieznacznie od projektu przedłożonego przez ministra finansów M. Borowskiego. Uznano, że możliwe jest zwiększenie dochodów z prywatyzacji o 2 mln zł i wyniosą one 610 mln zł. O tyle samo wzrosną wydatki (693 mln zł). Natomiast bez zmian pozostanie wysokość deficytu budżetowego — 83 mln zł.

Z tak skonstruowanego budżetu wynika, że deficyt stanowić będzie ok. 4,2 proc. produktu krajowego brutto. Jest to poniżej granicy 5 proc., której przekroczenie utrudniałoby kontakty i rozmowy z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Rząd nie zmienił swego stanowiska jeśli chodzi o źródła finansowania deficytu. Liczy, że NBP sfinansuje 35 mln zł. Bank natomiast nie chce przekro-

czyć 30 mln twierdząc, że przekroczenie tej kwoty mogłoby zwiększyć w przyszłym roku inflację. Wskazuje na banki komercyjne i zakup obligacji przez społeczeństwo jako źródło skredytowania pozostałych kwot.

Na przedświątecznym posiedzeniu rząd rozdysonował również 4,3 mln zł pozostawione mu przez resort finansów. Ministerstwo Rolnictwa uzyskało dodatkowo 2 mln zł, MON — 800 mln, Ministerstwo Sprawiedliwości — 600 mln zł, Ministerstwo Edukacji — 400 mln, resort kultury — ok. 100 mln, Komitet Badań Naukowych — 250 mln, MSW — 150 mln i sportowcy na przygotowania do olimpiady — 44 mln zł.

Wczoraj rząd obradował nad fragmentem ustawy budżetowej dotyczącej kierunków prywatyzacji w nadchodzącym roku. Jego zaakceptowanie będzie oznaczało ostateczne przyjęcie budżetu.

(bs)

WOLNE W 1994 R.

1 stycznia 1994 r. wchodzi w życie zarządzenie ministra pracy i polityki społecznej (z 29 listopada 1993 r.), ustalające terminy dodatkowych dni wolnych od pracy w przyszłym roku. Łącznie w 1994 r. będzie 38 dodatkowych wolnych dni, w tym 36 wolnych sobót i 2 wolne poniedziałki (2 maja i 31 października).

Terminy dodatkowych wolnych dni w kolejnych miesiącach 1994 r.:

styczeń	— 8, 15, 29
luty	— 5, 12, 26
marzec	— 5, 12, 19
kwiecień	— 2, 16, 23
maj	— 2, 14, 28
czerwiec	— 11, 18, 25
lipiec	— 2, 9, 23, 30
sierpień	— 6, 13, 27
wrzesień	— 3, 10, 24
październik	— 1, 8, 22, 31
listopad	— 12, 19, 26
grudzień	— 10, 24, 31.

(PAP)

Cimoszewicz bez „Gazety”

Włodzisław Cimoszewicz wyzbili się należących do niego 50% udziałów w „Gazecie Tygodniowej”. Wicepremier decyduje swoją motywował tym, że prawo zabrania osobom piastującym urzędy państwowe uczestniczenia w podobnych przedsięwzięciach.

Jak dowiedzieliśmy się, udziały Cimoszewicza nabył Dariusz Michniewski, mieszkający w Krakowie dotychczasowy wspólnik, który tym samym stał się jedynym właścicielem „Tygodniowej”.

(mr)

Już w czwartek 32-stronicowy Sylwestrowy Magazyn „Tydzień”, zredagowany na podstawie życzeń i pomysłów czytelników!

- ☆ Rozstrzygnięcie konkursu „Numer marzeń” — główna nagroda: 8 dni w Paryżu!
- ☆ Wielka Krzyżówka z supernagrodami!
- ☆ Kolorowy dodatek telewizyjny
- ☆ Gdzie się podziały tamte prywatki?
- ☆ Pamiętam tabor
- ☆ Polskie ZOO na wesoło...
- ☆ Szukaj z Gazetą, czyli zabawa dla całej rodziny
- ☆ Szopka, czyli Dziady Białostockie
- ☆ Horoskop na rok 1994
- ☆ Program Sylwestra na Suraskiej oraz szczegóły Koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Litwę Mercedesa 200D. Samochód — rocznik 1991, został skradziony 7 marca w Szczecinie. Obu żołnierzy przekazano żandarmerii wojskowej w Elku, po czym zajęła się nimi prokuratura wojskowa w Olsztynie. (m)

CENY AKCJI ROSNĄ

Na poniedziałkowej sesji wzrosły kursy akcji wszystkich spółek z wyjątkiem Próchnika i Wedla, których notowania nie zmieniły się.

Podczas dogrywki specjaliści zaoferowali akcje 10 spółek, ale tylko 5 zostało wykupionych przez inwestorów. Może to być sygnałem, że potencjał wzrostowy w tym roku został już wyczerpany. Rynek zrównoważył też nadwyżkę popytu na walory Sokołowa, nie było natomiast chętnych do sprzedaży akcji Mostostalu Warszawa i Tonsilu.

Tabele kursów akcji zamieszczamy na str. 8.

UJĘTO PORYWACZY,
ODZYSKANO OKUP

Rosyjskie siły bezpieczeństwa zatrzymały na terenie Dagestanu wszystkich czterech terrorystów, którzy w czwartek uprowadzili uczniów z jednej ze szkół w Rostowie nad Donem — podała w poniedziałek agencja TASS. Zdaniem Interfaxu, odzyskano 10 mln dolarów wręzonego terrorystom okupu. Inne źródła tego nie potwierdzają.

Wg AP, porywaczom grozi kara śmierci.

TYDZIEŃ W OGNIU

872 pożary gasyły w ub. tygodniu (20-26 bm.) jednostki zawodowych, ochotniczych i zakładowych straży pożarnych.

Niemal co drugi pożar wybuchł w mieszkaniach. W okresie świąt odnotowano 355 pożarów.

W minionym tygodniu straż podjęła 1704 różnego rodzaju interwencje, w których uczestniczyło ogółem ponad 12 tys. strażaków; 3 z nich zostało rannych podczas akcji. 149 razy wyjeżdżano do fałszywych alarmów.

EKSPLOZJA

W CENTRUM LONDYNU

Kilka osób zostało rannych w silnej eksplozji, jaka nastąpiła w poniedziałek rano w centrum Londynu. Zdaniem policji, przyczyną wybuchu był wyciek gazu.

Eksplozja nastąpiła w pobliżu stacji metra Liverpool Street, w centrum finansowym Londynu. W miejscu wybuchu unosił się wyczuwalny zapach gazu. Rany odniosły co najmniej 3 osoby. Byli to klienci pobliskiej restauracji McDonald.

(PAP)

DISCO
będzie dalej

W przedświąteczny czwartek zakończył się trwający przez kilka dni spór wokół białostockiego Akademickiego Centrum Kultury. Zdecydowano, że likwidowane będzie tylko Akademickie Biuro Kultury i Sztuki „Alma—Art”.

W czwartek przybyli do Białostoku Marek Rojszczyk — szef Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich i Jarosław Graczyk, pełniący obowiązki dyrektora Akademickiego Biura Kultury i Sztuki „Alma—Art”. Po kilku godzinach rozmów pomiędzy przedstawicielami centrali i Rady Okręgowej ZSP w Białymstoku obu stronom udało się dojść do porozumienia. Ustalono, że likwidowany będzie tylko i wyłącznie białostocki oddział „Alma—Art” (już wcześniej opowiedziało się za tym białostocka RO ZSP). Jego likwidatorem będzie Antoni Ejsmont, a

zastępcą Maciej Kozub — szef Rady Uczelnianej ZSP Politechniki Białostockiej. Powołano także dwóch obserwatorów.

Przez ten czas ma normalnie funkcjonować Akademickie Centrum Kultury, znane wśród studentów z organizowania dyskotek i koncertów. Nie dojdzie natomiast do przejęcia ACK, czego najbardziej obawiali się studenci, przez firmę „East—Pol”.

— Jak nam wyjaśniono, Rada Naczelna ZSP złożyła tej firmie tylko propozycję przystąpienia do wspólnego przedsięwzięcia. Na dziś ta propozycja jest już nieaktualna. Nie mogliśmy się zgodzić na to, by decydowano o nas bez naszego udziału — powiedział „Współczesnej” Krzysztof Dyszkiewicz, przewodniczący RO ZSP w Białymstoku.

(RR)

PODATNICY
URATOWALI
EMERYTÓW

Według rzecznika prasowego ZUS Bogdana Stępnia, pełne sfinansowanie emerytur, rent i innych ubezpieczeniowych świadczeń pracowników oraz zasiłków rodzinnych wypłaconych w 1993 r. przez ZUS było możliwe tylko dzięki dotacji z budżetu państwa. Niedobory sięgnęły kwoty blisko 49 bln zł.

W br. wpływy ze składek osiągnęły 182 bln zł, a łączne dochody funduszu ubezpieczeń społecznych (wliczając w to dochód uzyskany z oprocentowania rachunków bankowych i odsetek za opóźnienia w placeniu składek) wyniosły 185 bln 200 mld zł.

Tymczasem w ciągu całego roku na same świadczenia ubezpieczeniowe ZUS wydał ok. 203 bln zł, a dalsze 21 bln zł pochłonęły — finansowane również z funduszu ZUS — zasiłki rodzinne.

(PAP)

EKSPRESEM

• W Grajewie, na torach kolejowych pociąg potrafił pieszego. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

• Przez otwarty lufek nieznaną sprawcy dostali się do mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej w Białymstoku. Wynieśli stamtąd m.in. sprzęt RTV, złotą biżuterię, 2 tys dolarów

Dar prezydenta Lecha Wałęsy

W atomowym schowku

Automatyczna stacja kontroli radiacyjnej skażeń powietrza typu ASS-500, podarowana przez pół rokiem temu przez prezydenta RP Lecha Wałęsę równieńskiej elektrowni atomowej, dalej przechowywana jest w jej magazynie — poinformował dziennikarza PAP dyrektor elektrowni, Władimir Korowkin.

— Gdybyśmy stację tę, wartą ok. 10 tys. USD, ustawili w polach, ok. 4 km na zachód od elektrowni, to bez wątpienia w ciągu pierwszych nocy zostałaby skradziona — wyjaśnił Igor Simonow z Państwowego Komitetu Nuklearnego i Radiacyjnego Bezpieczeństwa Ukrainy. Simonow, dobrze znający miejscowe realia, wątpi, by roz-

Likwidacja RSW
dobiega końca

Do końca pierwszego kwartału przyszłego roku zostanie wykonany cały plan zagospodarowania majątku RSW — przewiduje Tomasz Kwieciński, przewodniczący Komisji Likwidacyjnej RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Pozostaje około 500 procesów sądowych z powództwa komisji o zwrot pieniędzy.

Lada dzień będzie ogłoszony przetarg na Prasowe Zakłady Graficzne, przy ul. Marszałkowskiej, w drugiej dekadzie stycznia przetarg na Zakłady Wkłódnictwa przy ul. Okopowej w Warszawie, czyli dwie ostatnie drukarnie, które są we władaniu RSW, zostaną sprzedane. W gestii RSW jest jeszcze Zakład Przemysłu Drzewnego w Świebodzinie, ale po rozmowach z władzami Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze mam nadzieję, że w styczniu sprawa zostanie definitywnie załatwiona — powiedział Kwieciński.

Kwieciński poinformował też, że przygotowywana jest lista największych dłużników RSW. Są wśród nich partie polityczne, wydawcy, a chodzi o kwoty kilkumiliardowe. Wyraził jednak obawę, że niektóre z tych należności nie zostaną

wyegzekwowane, zwłaszcza jeśli chodzi o partie polityczne. Problem jest taki, że prawo upadłościowe nie przewiduje możliwości postawienia partii politycznej w stan upadłości z powodu niezapłaconych długów.

Wszystkie wierzytelności, które da się wyegzekwować, będziemy egzekwować. Jest jednak problem, czy komisja w obecnym składzie ma działać tak długo, aż zakończy wszystkie procesy. Sądze, że po wykonaniu planu zagospodarowania majątku RSW, wtedy gdy zostaną już wyłącznie procesy sądowe, trzeba będzie podjąć polityczno-organizacyjną decyzję co do tego, jak ma dalej wyglądać działanie organów likwidacyjnych RSW, czy może jakiś wyspecjalizowany organ państwowy przejmie dochodzenie tych roszczeń od dłużników RSW w likwidacji — powiedział Kwieciński.

W 1993 r. Komisja Likwidacyjna RSW zlikwidowała wszystkie regionalne i warszawskie wydawnictwa prasowe. Kilkanaście obiektów przekazała organom administracji państwowej. Wyzbyła się wszystkich ośrodków wypoczynkowych i nie dokończonych inwestycji.

(PAP)

WYŻSZE ZBIORY

Poza rzepakami i owocami jagodowymi, tegoroczne zbiory podstawowych ziemiopłodów były wyższe niż w 1992 r. — stwierdził GUS w opublikowanym pod koniec grudnia tzw. wnikliwym szacunku produkcji upraw rolnych i ogrodniczych.

Według tych ocen, tegoroczne zbiory zbóż wyniosły 23,4 mln ton, czyli były o 0,4 mln ton (o 17,3 proc.) większe od bardzo niskich (na skutek suszy) zbiorów roku poprzedniego.

Mijający rok był kolejnym niekorzystnym sezonem dla uprawy rzepaku. Zebrano go blisko 600 tys. ton, a więc o 21,6 proc. mniej aniżeli w roku poprzednim.

O ponad połowę wyższe niż rok wcześniej były tegoroczne zbiory ziemniaków. Wyniosły one, według danych GUS, 36,3 mln ton, tj. o 12,9 mln ton więcej niż w 1992 r.

Znacznie lepszy był w tym roku także urodzaj buraków cukrowych. Ich zbiory szacuje się na prawie 16 mln ton, co oznacza przyrost o 4,7 mln ton (o 43,6 proc.) w porównaniu z rokiem poprzednim.

Warzyw gruntowych zebrano w 1993 r. 5,9 mln ton (o 30,3 proc. wię-

cej niż rok temu), a owoców z drzew — 2,2 mln ton (o 17,7 proc. więcej). Nieco niższe od ubiegłorocznych (o 2,8 proc.) były natomiast zbiory owoców jagodowych i wyniosły niecałe 483 tys. ton — poinformował GUS.

(PAP)

W sprawie wypadku
działaczy „S”UMORZENIE
ŚLEDZTWA

Ustalono, że nadmierna szybkość samochodu była przyczyną wrześniowego wypadku na szczytach Warszawa — Katowice, w wyniku którego pod Kozielowami zginęli działacze śląskiej „Solidarności” — Grzegorz Kołosa i Adam Stepecki oraz kierowca Jan Tyśkiewicz. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone — poinformował prok. Marian Wróbel z Prokuratury Rejonowej w Myszkowie.

(PAP)

Poznaj siłę swoich pieniędzy

Notowania z dnia 27.12.93

KANTOR	DOLAR		MARKA		RUBEL		FUNT	
	kupno	sprzed	kupno	sprzed	kupno	sprzed	kupno	sprzed
Elk „U KLEMENSA”	20700	20850	12050	12200	—	—	30800	31500
Łomża „LOMBARD”	20850	20950	12200	12250	—	—	30800	31000
Suwałki „BAX”	20800	21100	12100	12200	—	—	30800	31000
Giżycko „ORBIS”	20800	21000	12150	12250	—	—	30850	31200
Białystok „LEGIONOWA”	20750	20900	12150	12200	12	15	31000	31150
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	—	—	—	—	—	—	—	—
Kurs NBP	20656	21500	12186	12684	—	—	31057	32325

Dziś w godz. 8-18 przy telefonie 277-10 w pokoju nr 29 (1 p.) dyżuruje redaktor Donata Zmiejko

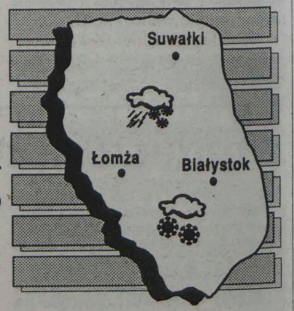
Wtorek, 28 grudnia

2°C/-3°C

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni.

(jol)

Imieniny:
Teofila, Cezarego



Wzrosną podatki

Na sesję Rady Miejskiej w dniu 29 bm. Zarząd Miasta przygotował wnioski o zatwierdzenie na rok 1994 maksymalnych stawek podatków lokalnych.

Podatek od nieruchomości stanowi główną pozycję w dochodach miasta. Plan na rok 1994 zakłada pozyskanie z tego tytułu przeszło 25 mld zł (wzrost o 25 proc.). Np. stawka za 1 m kw. od budynków mieszkalnych wzrośnie z 970 do 1331 zł; od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej — z 36920 do 50211 zł; od pozostałych budynków — z 12320 do 16762 zł. Stawka od budowli — 2 proc. wartości budynku — pozostaje bez zmian. Podatek od 1 m kw. powierzchni gruntu wzrośnie: w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej z 1220 do 1660 zł, w pozostałych — ze 120 do 166 zł.

Maksymalne stawki proponuje się w przypadku podatku od śred-

ków transportowych. Projekt budżetu zakłada ściągnięcie z tego tytułu przeszło 6 mld zł.

Drożej łomżyńscy płacić będą także za psy. Za pierwszego psa podlegającego opodatkowaniu zapłacą 70 tys. zł (jesli mieszka w domu jednorodzinnym) lub 110 tys. (w bloku); za drugiego z każdego następnego — 133 i 252 zł.

(MK)

Uciekanie przed podatkiem

Koniec roku, także podatkowego sprawia, że wielu zastanawia się, jak zapłacić możliwie najmniej swój podatek. Jedną z możliwości jest zakup obligacji Skarbu Państwa.

Jeżeli przyjąć, że w biurach maklerskich z utęsknieniem oczekuje się na klientów, to końcówce roku użać one mogą za bardziej niż udaną. Po szale zakupów związanych z zapisywaniem się na akcje Banku Śląskiego, od kilku tygodni ma miejsce wyraźny wzrost zainteresowania obligacjami Skarbu Państwa. Z naszej sondy wynika, że chcą ich zakupić wyraża co najmniej dwa razy więcej osób, niż to miało miejsce np. w listopadzie.

Każdy kupujący obligację może w tym roku odliczyć od podatku 12.360.000 zł. Jest to kwota maksymalna. Decydują indywidualne zasoby finansowe kupujących.

O jednym wszakże należy pamiętać. Obligacje są droższe niż gotówka. Wieksumy popytem cieszą się te pierwsze. Jeżeli kupimy roczne obligacje np. 20 grudnia 1993 roku za 12.360.000 zł tyle w tym

Świąteczne włamania

W czasie świąt policja odnotowała serię włamań do mieszkań. Złodzieje, korzystając z nieobecności gospodarzy, wynosili sprzęt radiowo — telewizyjny, odzież i biżuterię. Do wewnątrz wchodził głównie przez okna. Jeszcze przez kilka dni będą zapewne wpływały zgłoszenia o kradzieży od gospodarzy spędzających święta poza domem.

Pierwszego dnia świąt około godz. 19.30 włamywacze opróżnili jedno z mieszkań przy ulicy Myśliwskiej w Białymstoku, skąd zabrali przedmioty o wartości ponad 30 mln. Pół godziny

później nieznani sprawcy okradli mieszkanie przy ul. Traugutta w Białymstoku. Wybili szybę w łufce i weszli do środka przez okno. Skradli ubrania ze skóry i sprzęt radiowo — telewizyjny o wartości 35 mln. W ten sam wieczór o godz. 22.30 włamywacze weszli do jednego z mieszkań przy ul. Strażackiej w Białymstoku. Tu dla odmiany wybili szybę w drzwiach balkonowych. Zabrali złotą biżuterię i sprzęt RTV. Pozostałe włamania wyglądały podobnie.

Ponieważ zbliża się Sylwester i wiele osób spędzi go poza domem, policja radzi, by wyjeżdżając zostawić w mieszkaniu zapalone światło, oczywiście takie, które nie stanowi zagrożenia pożarowego. Ponadto przed opuszczeniem mieszkania trzeba dołożyćnie pozamykać wszystkie okna i drzwi balkonowe, a drzwi wyjściowe zamknąć na wszystkie zamki. Dobrze jest również poprosić zaufanych sąsiadów, którzy spędzają Sylwestra w domu, by zwrócili uwagę, czy ktoś obcy nie kręci się przy drzwiach naszego mieszkania.

Z końcem roku zbiegają się terminy płatności za prąd, gaz itp. Fakt ten zapewne będą chcieli wykorzystać oszuści i dostać się do mieszkań pod pretekstem doręczenia jakiegoś kwitu. Dlatego przed otwarciem drzwi należy przez wizjer sprawdzić, czy przyszedł ten listonosz, co zwykle, zażądać legitymacji lub poprosić, by przyszedł w towarzystwie sąsiada lub gospodarza domu. Sprawdzać też trzeba wiarygodność osób podających się za pracowników ośrodków pomocy społecznej.

(jg)

Komitet wspomoże

21 grudnia powołano w Giżycku Komitet Honorowy, którego zadaniem będzie wspomaganie prac organizacyjnych i przygotowań do 21. Mistrzostw Świata w Regatach Bojowych, które odbędą się w Giżycku na przełomie lutego i marca przyszłego roku.

W skład komitetu weszli: ppłk Ireneusz Rydzynski (dowódca garnizonu Giżycko), Halina Sarul (dyrektor ZOZ), Marian Malachowski (prezes Zakładu Usług Komunalnych), senator Wacław Strażewicz, Władysław Matwiej (dyrektor hotelu „Wodnik”), nadk. Wiesław Jurewicz (komendant KRP w Giżycku), Henryk Bergau (wójt gminy Giżycko), brygadier Wiesław Wojsław (komendant straży pożarnej), Tomasz Szyszowski (przewodniczący Rady Miejskiej Giżycka), Roman Stańczyk (prezes Fundacji Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich), Jan Buczyński (dyrektor P.G.Rybackiego).

KONRAD ZBROZEK
(Rzecznik Prasowy
Komitetu Organizacyjnego
21. MŚ. w RB)

Senator Minda ma biuro

Od 3 stycznia rozpocznie działalność w Łomży biuro senatora Unii Pracy, Marka Mindy. Czynne będzie oprócz sobót, niedziel i świąt. Z senatorem spotkać się można w poniedziałki, w godz. 11-17.

Biuro, które jest jednocześnie lokalem Unii Pracy, mieści się przy ul. Jatkowej 5A (I piętro, tel. 16-62-52).

(MK)

Posel zaprasza

30 grudnia 1993 r. (czwartek) o godz. 10 w Dąbrowie Białostockiej przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 2 (Dom Kultury) odbędzie się pierwsze spotkanie poselskie posła Polskiego Sejmiku Lubelskiego Adama Czesława Dobroskiego.

Organizatorzy zapraszają.

„Pojezierze” porozmawia z rządem

O alarmującym spadku poziomu życia mieszkańców Suwalszczyzny i Mazur, rosnącym bezrobociu, rzących błędach w przeprowadzaniu prywatyzacji, degradacji systemu oświatowego oraz służby zdrowia poinformował premiera Waldemara Pawłaka Zarząd Regionu NSZZ „S” „Pojezierze” w Suwałkach.

Pismo zostało wysłane na początku grudnia, wczoraj nadeszła odpowiedź z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej — powiedział „Gazecie” Marian Lewandowski, przewodniczący „Pojezierza”. — Andrzej Bączkowski, podsekretarz stanu oświadczył, że będzie to wymagało uzyskania odpowiednich pełnomocnictw.

W połowie grudnia otrzymaliśmy pełnomocnictwa z Komisji Krajowej — Marian Lewandowski powołuje się na pismo z Gdańska, w którym Dział Regionalny KK „S” wyraża zgodę na podjęcie przez „Pojezierze” rozmów z rządem RP na temat sytuacji społecznej i gospodarczej woj. suwalskiego.

Na pytanie o konkretny termin rozmów M. Lewandowski odparł, że pierwszej ich tury należy się spodziewać w połowie stycznia 1994 r.

(gram)

W Giżycku

ZWOLNIENIA W RYBNYCH

Na koniec stycznia przyszłego roku zaplanowano w giżyckich Zakładach Rybnych zwolnienia grupowe pracowników. Redukcja ma objąć 160 osób, co stanowi 30 procent załogi przedsiębiorstwa.

Aktualnie dyrekcja zakładu prowadzi negocjacje ze związkami zawodowymi, co do formy zwolnień. Już dziś wiadomo, iż około 70 proc. zwalnianych pracowników uzyska prawa do przejścia na wcześniejsze emerytury.

Henryk Jurczyk, dyrektor Zakładów Rybnych oświadczył, iż redukcja spowodowana jest trudną sytuacją ekonomiczną zakładu. Jedyną szansą jej poprawy jest, zdaniem H. Jurczyka, sfi-

nię papierosy, alkohol, artykuły spożywcze o wartości 3 mln. Niedaleko tegoż sklepu patrol policji zauważył dwóch mężczyzn, idących z wyciecznymi torbami. Ich zawartość była zgodna z ukradzionymi przedmiotami. Mężczyźni byli pod wpływem alkoholu.

Policjanci postanowili skontrolować znajdującą się w pobliżu melinę. Zastali w niej trzy kolejne osoby, w tym dwie nieprzytomne od nadmiaru alkoholu. W pomieszczeniu stały reklamówki wypełnione skradzionymi artykułami. Okazało się, że dwaj legitymowani wcześniej mężczyźni, po wspólnej wigilii wyszli z meliny.

Wszyscy zostali przewiezieni do Izby Wyrzecznień. Wobec dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie włamania, prokurator zastosował areszt tymczasowy. Jeden z nich jest bezdomny i pochodzi z woj. jeleniogórskiego. Policja poszukuje trzeciego mężczyzny, który brał udział we włamaniu, nie uczestniczył jednak w wigilijnej libacji.

(jg)

Pomóż z Orkiestrą

Już tylko kilka dni dzieli nas od finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wszyscy, którzy chcą pomóc chorym i potrzebującym, a przy okazji bawić się przy muzyce białostockich kapel zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Współczesnej”, gdzie można kupić wejściówki na koncert.

(kz)

SYLWESTER NA SURASKIEJ

wystąpią zespoły

- THE BUMPERS
- PIORUNERS
- IMPERIUM
- LESZEK GRODZKI
- AMBER SOUND

900z.
2200 - 400

dziękujemy sponsorom

- ★ PSS „Spotem” - A. Mościński 7
- ★ PPL LOT SA - ul. Waryńskiego 2
- ★ F.D. „Ragnella” SA - Szosa Północno-Obwodowa
- ★ P&G ul. Łódzkiej 7B skł. ul. Śienkiewicza
- ★ Totalizator Sportowy - ul. Włókniarzy 2
- ★ Super Taxi “919” - ul. Św. Rocha 11/1

ŻYCZYM Y SZAMPAŃSKIEJ ZABAWY

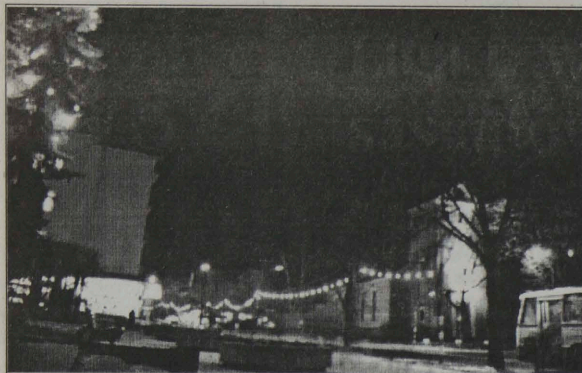
Atrakcyjnym apominkiem świątecznym i noworocznym bony oszczędnościowe PKO

★ roczne bony PROGRESJA o nominalie 5 milionów złotych; można przedstawić do wykupienia w każdej chwili, oprocentowanie tym wyższe, im dłuższy okres utrzymania bonu;

★ roczne bony LOKATA - bis o nominalie 10 milionów złotych; odsetki wypłacane są po upływie 3-miesięcznych okresów lub łącznie z wykupem bonu po upływie 12 lub 24-miesięcznego okresu utrzymania bonu.

Szczegółowe informacje we wszystkich placówkach PKO

ZAPRASZAMY



Perspektywa ulicy Warszawskiej w Giżycku ze świąteczną iluminacją.
Fot. K. ZBROZEK

W Giżycku

Jaśniej i piękniej

Giżyccy radni nie tylko myślą o tym jak utrzymać gród nad Niegocinem „od pierwszego do pierwszego”, ale również i o tym jak rozjaśnić i upiększyć jego oblicze.

Lilijkowy zlot

Ks. prałata dra. Kazimierza Lutolskiego, który żył w latach 1880-1924 i któremu przypisuje się miano Twórcy Krzyża Harcerskiego, wybrali na patrona organizatorzy I Harcerskiego Zimowego Złotu poświęconego jego pamięci. Komenda Hufca ZHP w Łomży zaprasza na spotkanie w dniach 14-16 stycznia 1994 r. w Drozdowie k/Łomży wszystkie drużyny działające w kraju, byłych i aktualnych członków i sympatyków harcerstwa. Zgłoszenia do 10 stycznia będą przyjmowane w Hufcu ZHP w Łomży, ul. Polowa 11a, tel. 165-152.

Do zaproszenia ludzi spod znaku harcerskiej lilijki przylaczają się również współorganizatorzy Złotu: Kuratorium Oświaty, Diecezjalne Duszpasterstwo Harcerki i Harcerzy, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Wojewódzki Konserwator Przyrody, a także Drozdowskie Muzeum.

Miejscem Złotu będzie właśnie Drozdowo — wyjątkowo atrakcyjne ze względu przyrodniczych (rezerwat leśny „Kalinowo”), historycznych (zostało założone jeszcze w 1417 r.); tu znajduje się też kaplica grobowa ks. K. Lutolskiego. Z rejonem Drozdowa związanych jest zresztą wiele znanych postaci rodu Lutolskich: Wincenty — filozof, Stanisław — współzałożyciel Szkoły Handlowej w Łomży, Jan — publicysta, Józef — działacz polityczny i jego syn, znany kompozytor Witold Lutolski.

Od kilku dni centrum Giżycka (ulica Warszawska, plac Grunwaldzki) przystrojone jest, jak co roku, girlandami barwnych świateł i chorągiewkami zapowiadającymi zbliżające się bojerowe mistrzostwa świata. Ciekawostką jest fakt, iż koszty montażu i eksploatacji tychże girland pokryli właściciele sklepów i biur znajdujących się w sercu Giżycka.

Tymczasem radni miejscy rozdali (a jakże!) nad propozycją Andrzeja Morawskiego, osiadłego w Giżycku artysty rzeźbiarza rodem z Krakowa, który złożył projekt zagospodarowania wolnej przestrzeni przed kinem „Fala”. Dominującym elementem projektu jest rzeźba kobiety, piękności wyjątkowej, którą zraszać i chłodzić będzie fontanna otoczona miejscami do siedzenia dla studzonych mieszkańców i turystów. Kim jest owa dama Andrzej Morawski nie chciał, na razie, zdradzić naszym czytelnikom. Ujawnił jedynie koszt jej stworzenia (wraz z przyległościami), który wyniesie 380 mln złotych.

Radni z komisji: finansowej i usług na rzecz społeczeństwa, pozytywnie opiniując projekt, wstrzymali się z deklaracją zapłacenia za jego wykonanie, do czasu uchwalenia przyszłorocznego budżetu. Przeciwno „narodzinom” kamiennej piękności byli jedynie radni zrzeszeni w komisji mienia komunalnego.

(kz)

KTO WIDZIAŁ?

Komenda Rejonowa Policji w Suwałkach zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które w nocy 22/23 grudnia 1993 r. przebywały w okolicy posesji przy ul. Kościuszki 65 w Suwałkach, bądź na zapleczu piekarni przy ul. E. Plater gdzie w czasie miało miejsce zabójstwo obywatela Białorusi. Sprawcy zabójstwa po dokonaniu zbrodni pozostawili ofiarę w

przejeździe pomiędzy posesją przy ul. Kościuszki 65, a budynkami przy ul. E. Plater.

Jednocześnie uprasza się inne osoby mogące przyczynić się do wykrycia sprawców zbrodni o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Suwałkach osobiście lub telefonicznie pod numerem tel. 997 lub 665-233.

Komornik Rewiru II Sądu Rejonowego w Elku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 lutego 1994r. o godz. 11.00 w Sądzie Rejonowym w Elku sala nr 7

odbędzie się:
I LICYTACJA

nieruchomości położonej w Elku przy ul. Kochanowskiego nr 27 mającej urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Rejonowym w Elku pod nr. Kw 8327 stanowiącej własność Stanisława FILIPOWICZA.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 303.803.000 zł.

Cena wywołania w I terminie licytacji wynosi 3/4 sumy oszacowania. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% sumy oszacowania.

K 00784

ZEMSTA ROBOTNIKÓW?

(ciąg dalszy ze str. 1)

Pismo do Rektora

Do listu do Redakcji była dołączona kopia pisma z 3 września 1993 roku skierowanego do Jego Magnificencji, w którym wypunktowano zarzuty stawiane panu K. dyrektorowi do spraw technicznych: angażowanie pracowników sekcji remontowo — montażowej FUU do prac prywatnych, nadmierne rozbudowanie składu osobowego działu specjalistów technicznych (9 osób kierownictwa, 15 rzemieślników różnych specjalności), nagrywanie rozmów z robotnikami ukrytym magnetofonem bez ich zgody, dyskusyjne decyzje zatrudnienia prywatnych elektryków w budynku Filii przy ul. Sosnowej i potrącenie części premii za lipiec. Pismo podpisał 15 pracowników.

Dolaczono do niego oświadczenia robotników, stwierdzające, gdzie i kiedy były wykonywane zlecenia prywatne na koszt Filii (hydrauliczne, stolarskie, szklarskie, przewożenie mebli samochodem służbowym). Niektóre z nich miałyby mieć miejsce w listopadzie 1992 roku, ostatnie — w kwietniu lub maju tego roku. Większość z nich miała być wykonana na rzecz dyrektora, a kilka na jego zlecenie, dla inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Dwóch pracowników stwierdziło, że dyrektor zmusił ich 20 lipca tego roku do prac w swoim domu w czasie urlopu wypoczynkowego.

Opinia prawnika

Na temat powyższego pisma wyraził opinię Janusz Mońko, radca prawny. Jej kopia trafiła również do redakcji. W dokumencie z 19 października 1993 roku stwierdził, że informacje zawarte w piśmie do Jego Magnificencji można podzielić na dwie grupy.

Pierwsza z nich to wadliwa organizacja sekcji remontowo — montażowej. Tą sprawą zaproponował zająć się przy ewentualnej zmianie struktury organizacyjnej Działu Technicznego, w tym sekcji remontowo — montażowej.

„Odrębną sprawą, a właściwie wiodącą, jest wykorzystywanie przez dyrektora pracowników sekcji do prac prywatnych. (...) Większość wykonywanych prac miała miejsce na początku roku bieżącego oraz w kwietniu lub maju 1993 r. Fakt ten wyklucza możliwość udzielenia kary dyscyplinarnej, bowiem zgodnie z art. 109 par.

1 Kodeksu Pracy „kara nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia”. Przypomnę, że informacja wpłynęła do Pana Rektora dn. 6. 09. 1993 r., a więc po upływie terminów w cytowanym przepisie”. Natomiast wykonywanie prac przez pracowników sekcji w ramach urlopu wypoczynkowego w dn. 20 lipca 1993 r. w budowanym przez dyrektora domu można rozpatrywać w płaszczyźnie moralnej, a nie prawnej. Pozostaje nie wyjaśnione pytanie, dlaczego autorzy „informacji” nie sygnalizowali opisanych wydarzeń natychmiast po ich zaistnieniu?”

Malowanie

bez premii

W lipcu i sierpniu w jednym z budynków Filii przy ul. Sosnowej 64 były wykonywane prace malarskie. Do malowania zostali zatrudnieni pracownicy sekcji remontowo — montażowej FUU (tylko część z nich była malarami). Zdaniem dyrektora do spraw technicznych tempo prac było zbyt wolne, a według robotników — mieściło się w harmonogramie opracowanym przez dział techniczny. Chociaż remont zakończył się w terminie, robotników pozbawiono części premii za lipiec, co dyr. K. uzasadnił „opieszalnością” w pracy.

Dodatkowo pracownicy sekcji byli zbulwersowani faktem, że, kiedy oni wykonywali prace malarskie (część z nich to elektrycy), dyrektor zatrudnił prywatnych elektryków do usuwania usterek kontrolnych w tym samym gmachu. Za usługę otrzymali 40 mln zł. Koszt tych robót mógłby być o połowę niższy — twierdzą elektrycy z Filii.

Nie ma sprawy

Kilkanaście dni temu zadzwoniłam do dyrektora po raz pierwszy. Był zdziwiony, że sprawa jeszcze raz została poruszona przez pracowników sekcji (stempel na liście do redakcji miał datę 9

grudnia). Według niego konflikt został wygaszony 25 listopada na spotkaniu Jego Magnificencji prof. Władysława Serczyka z robotnikami, związkami zawodowymi i radcą prawnym. Jednak nie przedstawił dowodów na postawione zarzuty.

— Nic na ten temat nie mogę dodać — powiedział pan dyrektor, gdy zadzwoniłam do niego po raz drugi.

Na ten temat nie chcą również rozmawiać pracownicy sekcji, twierdząc, że sprawa została załatwiona.

Zapytany przeze mnie prof. Wł. Serczyk powiedział, że rozstrzygnął spór. Zarzutów angażowania pracowników do robót prywatnych w ogóle nie rozpatrywał. Uznał je za niebyle z powodu przedawnienia. Jednak dyrektora technicznego odsunął na 12 miesięcy od spraw związanych z zatrudnianiem, zwalnianiem, awansowaniem i premiowaniem pracowników. Zaproponował również nowy podział obowiązków.

Plotki i fakty

Dyrektor techniczny uważany jest za człowieka dynamicznego, szybko działającego i bardzo zdolnego. Powszechnie wyraża się o nim dobrą opinię. Jednak potrafi być gwałtowny np. grozić procesem sądowym, rzucić aktami o biurko. Rzeczywiście lubi nagrywać rozmowy przy pomocy dyktafonu (na przykład chciał nagrać również negocjacje z robotnikami, które odbywały się w obecności prof. Serczyka). Niedawno oskarżył swego szefa, dyrektora administracyjnego, o fałszowanie dokumentów (co okazało się nieprawdą).

Faktem jest jednak, że od 1 stycznia dyrektor administracyjny rezygnuje z pracy. Przypuszcza się, iż jednym z powodów może być napięta atmosfera w pracy.

Małgorzata M. NIETUPSKA

Zarząd Gminy w Sokolach organizuje konkurs ofert na sprzedaż lub dzierżawę magazynów zbożowych PZZ położonych w Kruszewie Brodowie o pojemności magazynowej 4300 ton z boczną koleją.

W skład obiektu wchodzi:

- budynek spichrza przejęty do eksploatacji w 1951 roku,
- bateria 2 zbiorników z 1987 roku,
- bateria 5 zbiorników z 1987 roku,
- suszarnia SZ-5 M 820 o zdolności suszenia 20 t/h,
- waga samochodowa.

W ciągu godziny można wysłać dwadzieścia ton zboża transportem samochodowym lub 15 ton transportem kolejowym.

Istniejący obiekt z boczną koleją można wykorzystać do produkcji pasz lub celów handlowych.

Oferty proszę składać w Urzędzie Gminy w Sokolach w terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w gazecie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Sokolach pokój nr 14, tel. 115.

G 03869



KAŻDY SOBIE

W gremiach decyzyjnych Łomży walczą ze sobą dwie „opcje”: „białostocka” i „mazowiecka”. Spór ten widać wyraźnie w koncepcjach rozwoju miasta i regionu, pojawiających się w ostatnich czterech latach.

Gdy w roku 1992 zaczęto mówić o rychłej reformie administracyjnej, w wyniku której województwo łomżyńskie miało zniknąć z mapy kraju, przebojowo wystąpiła „opcja mazowiecka”. Jej rzecznikiem był ówczesny prezydent Łomży Marek Przeździecki. Z jego inicjatywy zaczęły powstawać strukturalne związki miasta z historycznym Mazowszem. M.in. Łomża wstąpiła do Związku Gmin Mazowieckich. Utworzono także Agencję Rozwoju Mazowsza Wschodniego, która miała pracować nad integracją gospodarczą obszaru zajmowanego przez województwa łomżyńskie, ciechanowskie i ostrołęckie.

Z kolei wśród znaczących urzędników województwa, choć oficjalnie o tym nie mówiono, dominowały sympatie „probiałostockie”. W praktyce jednak różnice zdań uniemożliwiły współpracę samorządu z wojewodą, o czym świadczy kłapa przedsięwzięcia, znanego pod nazwą Dom Inicjatyw Lokalnych. „Niezapominajka”. Przedsięwzięcie to, mające służyć rozwojowi lokalnego biznesu, było jednym z pierwszych przejawów pomocy rządów zachodnich dla reform w Polsce. Sponsorem był rząd francuski. Sprawa zakończyła się na etapie kłótni prezydenta z wojewodą, czyją własnością ma być sprezentowany przez Francuzów powiat.

Był to oczywiście tylko temat zastępczy. Rzeczywiste przyczyny fiaska tego projektu tkwią w różnym pojmowaniu „rozwoju”.

M.Przeździecki forsał swoje pomysły. Dosłownie na chwilę

przed dymisją udało mu się zarejestrować Agencję Rozwoju Mazowsza Wschodniego. Jej kapitał założycielski, wniesiony przez samorządy miasta i gminy Łomża, Nowogrodu i Malego Plocka, wynosi 80 mln zł. Jest to instytucja zbyt słaba, by porwać się na przedsięwzięcia inwestycyjne, ale — jak wykazały ostatnie dni — pozyskała dla realizacji swego „Projektu restrukturyzacji Mazowsza północno-wschodniego” finansową pomoc i doradztwo rządu USA. (Szerzej informowaliśmy o tym w ub. środe).

Po odejściu M.Przeździeckiego nowa ekipa w Magistracie, na zasadzie przekory, zaniechała myślenia „rozwojowego”, twierdząc, że najpierw trzeba w mieście doprowadzić do końca parę spraw, np. zbudować ulicę i chodniki. Szefowa Agencji, pani Aleksandra Nowak, popadła w nielaskę i musiała w ogóle opuścić Łomżę (obecnie biuro Agencji znajduje się w jej prywatnym mieszkaniu w Ostrołęce). Jak by tego nie wystarczyło do zniszczenia dokonania poprzednika, w sierpniu wiceprezydent Adam Frączek ogłosił się liderem Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej. Sądząc z „zasiegu terytorialnego” nowego Stowarzyszenia, A.Frączek przygotowywał sobie pozycję lidera w przyszłym powiecie łomżyńskim. Po wydrukowaniu deklaracji programowej działalności Stowarzyszenia znikła. Niekiedy wiąże to z kłeską, jaką inicjator poniósł w wyborach do Senatu, a także z faktem, że w ogóle przestało się mówić o reformie powiatowej.

Łomżyńskie inicjatywy

W listopadzie z kolejnym „pomysłem na rozwój” wystąpił wicewojewoda Mieczysław Bagiński. M.Bagiński już wcześniej udowodnił, że lubi zaskakiwać Magistrat, rzucając hasło Światowego Złotu Łomżan. Jak powiedział „Gazecie” sam inicjator, najnowszy pomysł ma polegać na „koncentracji kapitału na rzecz rozwoju” w formie Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej S.A. (znow ta nazwa!). Atutami wicewojewody są dwa panowie z „dużymi pieniędzmi”, których jakoby pozyskał dla tego przedsięwzięcia: Janusz Cichosz, prezes centrali BGŻ i Mieczysław Czerniawski, szef oddziału „Pol-service” w regionie północno-wschodnim (oba czują się zobowiązani, ponieważ są posłami na Sejm z Łomżyńskiego).

„Dobro Łomży”, na które powołują się inicjatorzy kolejnych papierowych przedsięwzięć „rozwojowych” znacznie bardziej by zyskało, gdyby poczynania, a także środki, zostały skupione pod jednym szyldem. Nie wydaje się jednak, by było to możliwe, gdyż zbyt silne są animozje personalne między rządzącym w mieście i województwie „pierwszym garniturem” osób publicznych. (MK)

NIE GARB SIĘ !

Ponad połowa uczniów, uczęszczających do klas od pierwszej do trzeciej szkół podstawowych w Polsce a ponad 25 proc. w woj. białostockim, ma wady postawy. Jest to skutek nieodpowiednich ławek w salach lekcyjnych a także zaniedbań ze strony rodziców, którzy nie zwracają uwagi, że dzieci nie siedzą prosto, garbią się lub krzywią.

Powiększające się zaniedbanie sprawi, że mamy coraz więcej młodzieży, a także dorosłych niezbyt sprawnych fizycznie. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera zapobieganie tego typu schorzeniom, możliwe w wieku najwcześniejszym. Na leczenie niejednokrotnie jest już bowiem za późno, a jeśli zostanie podjęte, to trwa bardzo długo.

Z myślą o dzieciach, aby nie miały wad postawy, przeprowadzono niedawno konkurs wśród szkół podstawowych w Białymstoku na wprowadzenie ławek najbardziej odpowiednich dla ucznia. Mimo szerokiej popularyzacji, zainteresowanie ze strony placówek oświatowych było — niestety — niewielkie. Na 46 szkół swój akces zgłosiło jedynie... dziewięć.

Okazało się jednak, iż przy odpowiednich chęciach i inicjatywie, wprowadzenie ławek tzw. ergonomicznych, można wykonać bez nakła-

dów finansowych lub niewielkim nakładem. Czasami wystarczy przesunąć ławkę, zmienić pulpity, odpowiednio dostosować siedzenia i oparcia.

Rezultaty były zaskakujące. Jeśli w szkole podstawowej nr 11 na 199 dzieci aż 50 proc. siedziało w sposób nieprawidłowy, to obecnie ani jednemu nie grozi wada postawy. Podobnie jest w szkołach podstawowych nr 15 i 7.

Wojewódzka Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna, Kuratorium, ZW PCK, Wojewódzki Szpital Zespolony, reprezentowany przez Sekcję Medycyny Szkolnej, Oddział Polskiego Towarzystwa Higienicznego uznały, że pierwsze miejsce zajęły szkoły podstawowe nr 11 i 15, II miejsce — szkoła nr 7, III miejsce — szkoła nr 16. Wyróżniono też szkoły nr 22 i 45 oraz niepubliczną nr 7 i społeczną nr 4. Główną nagrodą, ufundowaną przez CEZAS, były zestawy mebli szkolnych. (h)

Święty Wieczór w Bogutach

W czwartek, 6 stycznia o godz. 17 w Gminnym Ośrodku Kultury w Bogutach Płanach rozpocznie się „Święty Wieczór”, tradycyjne spotkanie kołędników, którego geneza datuje się od 1986 r.

— Kiedy osiem lat temu w mroźny wieczór spotkaliśmy się w

podlaskiej chacie pod wiatrakiem, organizując wspólne koledowanie — mówi szef GOK, Roman Świerżewski — nikt nie myślał o kontynuacji spotkań. Scenariusz co roku był inny. Występy były za opłotkami, pod strzechami chat, w kościele. Przygotowując

spotkania kołędnicze chcieliśmy mieszkańców zainteresować zwyczajami kołędniczymi, wrócić do tradycji, spopularyzować folklor i plastykę obrzędową, zarejestrować widowiska ludowe, teksty i melodie.

(nom)

NIE PRZECHYTRZAĆ NATURY

Biebrza dla jednych była utrapieniem, dla innych ostatnim refugium w Europie. Ci pierwsi robili wszystko, aby rzekę ujarzmić i zmeliorować, ci drudzy szukali sposobu, aby przeszkodzić szaleńcom.

Po Biebrzy biegła granica Kongresówki i guberni grodzieńskiej. Tędy szmuglowano sól, bimber, cukier i tytoń. Po bagnach przemykała kontrabanda wojenna. Tu, w okolicach Goniądza, gdzie nieprzebrane mokradła, zalegi w roku 1915 front. Tutaj wreszcie, na niewielkiej wyspie pośród moczarów, dzwignięto w roku 1885 carską twierdzę Osowiec.

Biebrza i jej dolina jest do wojaczki miejscem wymyślnym. Rzadko zapuszczała się tu Jąćwogowie. Smugi pośród bagien dla przejeżdżających stopa przekazywano tutaj w tajemnicy z ojca na syna. Niedługo ponoć dał tutaj ducha, chcąc wdernąć się w mokradła. Rybaczono i kłusowano w biebrzańskich dolinach chyba na całej jej długości. Złosiłwi pytają: i komu to przeszkadzało? Sprawa ujarzmienia biebrzańskich bagien nie dawała spać władzy ludowej. Pierwszą próbę podjęto w Włocławku. Wyszuszone łaki, zmeliorowano ogromne polacie oczeretów. Zamaryzowano się władzy hodować na łakach tyśiące bukatów i tanim eksportowym mięsem obalić Zachód na plecy.

Pierwsze padły jednak bukaty. Biebrza broniła się i woda wracała do prakoryta. Podmywała i rozmywała. Dalsze bitwy o Biebrzę zaniechano.

Po latach niepewności postanowiono pójść z żywiołem na ugode. Zapadła decyzja o utworzeniu Biebrzańskiego Parku Narodowego o powierzchni 59 223 ha, położonego w województwach: łomżyńskim —

45 572 ha, białostockim — 6 048 ha, suwalskim — 7 603 ha.

Podstawą było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 września 1993 roku. Weszło w życie 14 dni później.

— Z otwarciem parku bardzo się spieszą — mówi dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW w Białymstoku Bogusław Talarczyk — bo do Polski miał przyjechać król Szwecji. Władze chciały, żeby to właśnie on przejechał niejaką wstęgę. Ale król nie przyjechał.

— Może i dobrze — twierdzi jeden z urzędników — bo z parkiem mamy sporo problemów i znowu wszystko byłoby na Szwedów.

Każdy park narodowy rządzi się swoimi prawami. Są to głównie zakazy. Nie wolno polować na żadną zwierzynę, wędkować i stawiać sieci, zbierać grzybów, meliorować, wypalać łąk, stosować środków chemicznych do nawożenia gleby, zanieczyszczać powietrza i wody, wydobywać torfu i minerałów.

Decyzja o wyznaczeniu granic parku i otuliny najbardziej dotknęła myśliwych, którzy obok pozyskiwania zwierzyny, prowadzili na terenach swoich obwodów gospodarkę łowiecką, polegającą na dokarmianiu zwierzyny, stawianiu pasników i budek dla pławia, uprawie poletek zaporowych.

Sezon łowiecki kończy się ostatniego dnia marca. Ci, którzy zdecydowali o utworzeniu parku, nie wzięli pod uwagę tego, że plany lo-

wieckie, dotyczące pozyskiwania zwierzyny ulegną gwałtownemu załamaniu. Koła łowieckie utrzymują się same i nie są dotowane przez budżet. Niemożność wykonania planów uderza finansowo właśnie w koła łowieckie.

Bardziej dramatyczna sytuacja powstaje w chwili, gdy postawimy sobie pytanie: kto wypłaci odszkodowania rolnikom za zniszczone przez zwierzynę pola i uprawy, skoro sześć kół łowieckich w województwie białostockim utraciło prawa do użytkowania znacznych obszarów wzdłuż Biebrzy i części lasów w pradolinie rzeki? Za szkody płacić koła łowieckie. Gospodarze są przerażeni. Ci, którzy zamieszkują tak zwane kolonie, stanęli w obliczu samotnej walki ze zwierzyną penetrującą uprawy i pola.

— Skoro władze nie czekały na zakończenie sezonu łowieckiego i pozabawily nas możliwości wykonania planów łowieckich — mówi prezes jednego z białostockich kół łowieckich — to my nie wypłacimy rolnikom pieniędzy.

Inny, poważny problem, to oszacowanie majątku kół, które posiadają na obszarach objętych ochroną własne siedliska, szopy, urzędzenia leśne i magazyny paszowe.

Kto wyceni ten majątek i wypłaci równowartość? Na większości obwodów uprawiano poletki zaporowe, mające powstrzymać zwierzynę przed wychodzeniem na pola gospodarskie. Ten problem jest również nie rozwiązany.

W Polskim Związku Łowieckim trwa dyskusja nad tym, co się stanie ze zwierzyną, która w nie kontrolowany sposób będzie się rozmnażać. Leśnicy twierdzą, że jelenie i losie, dla których dolina Biebrzy jest naturalną ostoją, w krótkim czasie po-

czynią tak znaczne szkody w drzewostanie, że zaczęła przemieszczać się na teren otuliny, a stąd do lasów nie objętych ochroną.

Wprawdzie w otulinie wolno polować, chyba że minister wyda zarządzenie o utworzeniu częściowych terenów podlegających przepisom parku.

Złosiłwi twierdzą, że może odżyć idea wystrzelania wszystkich losi. Park jest, pytania i wątpliwości tak: Ogromne obszary nadbiebrzańskich łąk były od dziesiątków lat użytkowane przez okolicznych gospodarzy, którzy pozyskiwali znaczne ilości siana. Dzięki temu mogli utrzymywać większą hodowlę.

— Teraz ja nie mogę iść z kosą nad Biebrzę — skarży się jeden z gospodarzy ze wsi Małowiska — bo mnie strażnik może podać do sądu. To co, mam zarząć krowy?

Myśliwi i leśnicy chcą uniknąć

sytuacji konfliktowych i gotowi są do współpracy z dyrektorem parku. Nie wszystko da się uregulować sztywnymi przepisami, ustawa czy rozporządzeniem. Biebrzański Park Narodowy jest i będzie naszym wspólnym dziedzictwem. Ochrona tego bodaj ostatniego tak dzikiego zakątka w Europie nie podlega dyskusji. Problem w tym, aby uniknąć już na początku problemów i konfliktów, które trapią inne parki.

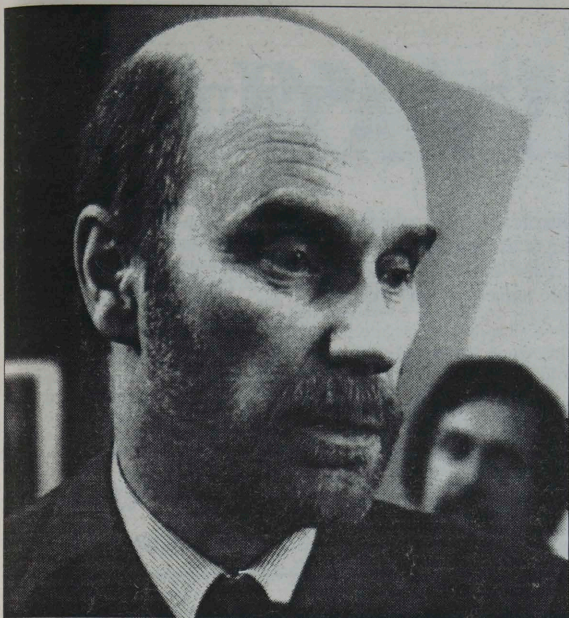
Wiele spraw dopiero rozstrzygnięć się. To, co ustalono za biurkiem, wycieczając granice BPN, powinno zweryfikować życie, bo inaczej znacznie obowiązywać zasada: prawo jest po to, aby je łamać.

Do tematu będziemy wracać, trzymając się zasady, aby nie przechytrzać natury.

JANUSZ NICZYPOROWICZ



(jc)



NIE ODDAMY ARRASÓW

Rozmowa z hrabią Janem Ostrowskim — dyrektorem Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu

— Rozmawiamy w scenarii, którą można zaaranżować raz na siedemdziesiąt, osiemdziesiąt lat.

— Tak, możemy z najbliższej odległości przyrzeć się tak zwanym głowom wawelskim z sufitu sali poselskiej. Są właśnie po renowacji i wkrótce ponownie zostaną umieszczone w kasetonach sufitu. W ten sposób połączymy niezbędne prace konserwatorskie z ekspozycją. Wawel to nie jest tylko muzeum. Ciągłe prowadzimy prace archeologiczne. Właśnie niedawno odkryto nowe fragmenty kościoła św. Gerona, który znajduje się pod nami. Te niemal permanentne prace archeologiczne oczywiście przeszkadzają nam w normalnym funkcjonowaniu, ale Wawel żyje. Pracuje tu ponad czterech tysięcy ludzi.

— Co jest w tej chwili największym problemem dla Wawelu?

ra Cimoszewicza i wicemarszałka Sejmu Aleksandra Malachowskiego.

„Gazeta” miała w tej prostej, jak się nam zdawało, sprawie pewne kłopoty. Próbowaliśmy korzystać z dróg jak najbardziej oficjalnych. Skontaktowaliśmy się z kancelarią Sejmu, gdzie poinformowano, że podpisy nie mogą być ujawnione, albowiem sprawa projektu nie została jeszcze rozstrzygnięta przez władze izby, czyli nie ustalono, kiedy projekt „wejdzie pod obrady”. W klubach parlamentarnych SLD i UP dowiedzieliśmy się, że takich informacji się nie udziela. Nawet w biurze Parlamentarnej Grupy Kobiet nabrano wody w usta i poradzono, aby pospoczyć na boku. Wszystko to sugeruje, że posłowie czegoś się jednak boją. Bóg raczy wiedzieć, czy boją się księdza proboszcza.

(mars)

— Renowacja zamku.

— To trwa już prawie dziewięćdziesiąt lat!

— Właśnie. To co zaczęto remontować kilkadziesiąt lat temu, dzisiaj wymaga już ponownego remontu. Można więc powiedzieć, że Wawel odnawiany i konserwowany jest stale. W ciągu jednego sezonu udało się nam wymienić całkowicie dachówkę. A Wawel ma ponad sześć tysięcy metrów kwadratowych dachu. Niestety, nie jest już to świeża czerwień. Zanieczyszczenia Krakowa są nadal poważne.

— Czy z tego powodu nie są ekspozowane arras?

— Arrasy są ekspozowane, ale nie wszystkie. Szczęście mówiąc najchętniej w ogóle bym je zwinął i schował, ekspozując tylko od czasu do czasu. Problem z arrasami jest taki, że nie tyle szkodzi im zanieczyszczone powietrze Krakowa, co ekspozowanie w świetle dziennym. Po prostu tracą kolory, plowieją. Staramy się je chronić przed naturalnym oświetleniem. Co jakiś czas wymieniamy ekspozycje. Według mnie arrasom najbardziej zaszkodziło ekspozowanie ich w latach ubiegłych, głównie w wieku XIX, gdy były niemal cały czas wystawione na działanie ultrafioletu.

— Czy nie istnieje technologia, która mogłaby je zabezpieczyć przed działaniem czynników zewnętrznych?

— Może i istnieje, ale to są tak ogromne powierzchnie, że nie wyobrażam sobie, aby na przykład pokryło je folia czy jakimś tworzywem.

— Czy to prawda, że przed kilku laty rozważano możliwość przeniesienia części arrasów z Wawelu do Pałacu Branickich w Białymostku?

— Nie o tym nie słyszałem. To chyba jakiś żart? Pałac Branickich

to nie jest odpowiednia budowla, pochodzi przecież z XVIII w. Ale wiem, że Warszawa ma zakusy, aby część arrasów ekspozować w tamtejszych pałacach.

— Czy nie chodzi aby o nową siedzibę prezydenta?

— Rozmowy były niezobowiązujące. Niemniej jestem w ogóle zaniepokojony, że takie pomysły powstają. Nie wyobrażam sobie, aby arras mogły opuścić Wawel.

— Skąd pochodzą pieniądze na renowację, konserwację i odbudowę Wawelu?

— Częściowo jesteśmy finansowani przez budżet ministerstwa kultury, ale tych pieniędzy wystarcza na bieżące wydatki i potrzeby bieżące. Nie na więcej. Dodatkowe dotacje uzyskaliśmy z dwóch źródeł. Ze Społecznej Funduszu Odnowy Zabytków Krakowa, które to pieniądze przekazywane są przez kancelarię prezydenta. Drukrotnie otrzymaliśmy już po dziesięć miliardów złotych. Drugim źródłem finansowania Wawelu jest Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Należałoby sobie życzyć, aby te dwa źródła finansowania nie wyschły, ponieważ oznaczałoby to koniec wszelkich poważnych prac renowacyjnych i remontowych.

— Jak długo potrwać prace?

— Chcielibyśmy je zakończyć w roku dwutysięcznym. Jest to rocznica tysiąclecia pierwszej diecezji krakowskiej i rozpoczęcia budowy świątyni na wzgórzu wawelskim. Ale później praktycznie wszystko zaczyna się od początku. Biorąc renowację i rekonstrukcję Wawelu, jako całości, nie może być nigdy przerwana, bo jest to obiekt tak duży i rozległy, że gdy zakończymy prace, to właściwie musimy zaczynać je od nowa tam, gdzie przed laty rozpoczęliśmy. Taka jest cena za to najwspanialsze dzieło naszej kultury.

Rozmawiał:

JANUSZ NICZYPORWICZ

Tajemnicze podpisy

Do łaski marszałkowskiej wpłynął niedawno projekt nowelizacji ustawy antyaborcyjnej. Ustawa ze stycznia 1993 r. dopuszcza usunięcie ciąży wyłącznie, gdy zagrożone jest życie lub zdrowie matki, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu bądź kazirodztwa, lub gdy płód jest dotknięty nieodwracalnymi wadami. Ponadto zabiegi mogą być dokonywane tylko w publicznych placówkach służby zdrowia. Projekt nowelizacji proponuje dopuszczenie aborcji również wtedy, gdy kobieta znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej. Parlamentarna Grupa Kobiet, która jest pomysłodawcą nowelizacji, chce także, aby zabiegi

mogły być wykonywane w prywatnych gabinetach i spółdzielniach lekarskich.

Projekt podpisało 202 posłów, 17 z UD, 8 z PSL, 1 z BBWR, reszta z SLD i UP. Nieoficjalnie (droga oficjalna okazała się utajniona) udało się nam dowiedzieć, że spośród posłów z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego podpisy pod projektem złożyli: z SLD Jerzy M. Dziewulski i Stanisław Dziennisiewicz (Suwałki), Stanisław Maliszewski, Antoni Piecka, Sergiusz Plewa (Białystok); z Unii Pracy Artur Smółko (Białystok) i Janusz Szymański (Suwałki). Nie ma natomiast podpisów wicepremiera Włodzimie-

OSZOŁOM NA ROWERZE

Z prof. JERZYM BRALCZYKIEM — językoznawcą, pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego rozmawia Krystyna Konecka.

— Zajmując się problemem stygmatyzacji, czyli tzw. etykietowania w prasie zwraca Pan uwagę na fakt, że mechanizm nazywania sprowadza się do paradoksów. Dowodem na to są doświadczenia ostatnich lat w sferach politycznych, bo — jak się okazuje — wygrzywały różne konstatacje negatywne, na co zgromadził Pan sporo przykładów.

— Wygrzywa, to znaczy — istnieją. Pojawiają się w prasie, w mediach, a w każdym razie wyraźnie je spostrzegamy. Bo być może, że one bardziej nam się rzucają w oczy.

Na scenie politycznej atrakcyjniejsze dla odbiorcy zawsze jest określenie pejoratywne, to co może pokazać, że politycy są nie tylko takimi ludźmi jak my, ale czasami namikami gorszymi. Z dużą satysfakcją — tak było w każdym okresie historycznym — przeciwnicy na scenie politycznej próbują dezawuować, kompromitować się nawzajem wobec elektoratu. To jest zresztą charakterystyczne zjawisko, funkcjonujące w naszych małych społecznościach, kiedy np., my także obrażamy się wyśmiewamy jako dzieci. Poza tym publiczność polityczna chętnie by widziała świat dośrodkowy. W związku z tym chętnie wyławiała takie określenia i stąd też ich „wygrzywanie”, jak pani powiedziała, czy też powiadanie.

Ma to jeszcze inny aspekt, mianowicie ci, którzy negatywnie kwalifikują, rozdzielają etykiety, chcą wywołać przekonanie, że dana ce-

cha przysługuje przeciwnikowi na trwałe. Stąd też chęć powtarzania, żeby na trwałe związać jakieś naznaczenie osób, przeciwników, wrogów.

— Oczywiście, ma to negatywny wpływ na karierę polityczną tych osób.

— Są to ofiary, ale i sprawcy także. Bo bardzo często ci, którzy etykietują, sami są negatywnie odbierani. Po pierwsze dlatego, że są oni nieetycznymi etykietkowiczami, i to o nich trochę źle świadczy, a po drugie dlatego, że wiele spośród cech negatywnych, które oni przypisują przeciwnikom, przysługują im samym jako reprezentantom tej samej grupy polityków. Obrażając innych — w jakiś sposób mogą obrażać także i siebie.

— Na lamach „Tekstów” poświęcił Pan specjalny tekst Lechowi Wałęsie, zanim jeszcze został on prezydentem. Potem stwierdził Pan, że prezydent Wałęsa stanowi dla Pana bardzo ciekawe zjawisko językowe.

— Myślę, że nie tylko dla mnie. Pewna enigmatyczność jego wypowiedzi może być ciekawa dla wszystkich, choć bardzo często jest ona przyczyną zachowań wobec prezydenta niekoniecznie zycielskich. Jest wiele osób, które wręcz śmieją się z jego języka, uważając, że jest on wyjątkowo prymitywny czy niezorganizowany. Ja bym tak daleko się nie posuwał. Uważam, że prezydent ma dużą intuicję językową i wiarę w język. Wierzy, że uda mu się

powiedzieć to, co powiedzieć chce, niezależnie od tego, jakich będzie używał wyrazów, bo wierzy w dobrą wolę słuchającego. Ci, którzy słuchają go z dobrą wolą, oczywiście często mogą go zrozumieć. Ci, którzy chcą znaleźć w jego wypowiedzi błędy i niejasności, znajdują ich bardzo wiele. Zależy to wszystko od nastawienia.

Prezydent... jest charakterystyczny językowo ze względu na taką prostą metaforykę odwołującą się do walki, do gry, do sportu, do samochodów chociażby, ze względu na chęć prostej wizji świata. Bardzo charakterystyczne tu jest jego dawne zdanie: „Polska musi wejść na rozwój”. Jest rozwój, Polska wchodzi i już się sama dalej rozwija.

— Równie interesująca była niedys metafora z rowerem...

— No właśnie. „Przypieszenie to stabilizacja, bo jak człowiek jedzie szybko na rowerze, to się nie przewróci”, a jak wolno, to oczywiście — przewróci się. Wiele jest dość odkrywczych metafor i takich prostych dyalektyki. On świat dzieli na górę i dół: wojna na górze — pokój na dole; na lewo i prawo: prawa noga — lewa noga. To są proste podziały, prosta wizja, że ktoś chce dobrać — ktoś chce zle, ktoś upraszcza — ktoś gmatwa i ta wizja czasami odpowiada ludziom. Wydaje się, że po prezydencie oczekuje się większej powagi i oficjalności. W przypadku naszego prezydenta (jak to powtarzam często — u nas raczej nie Wałęsa został prezydentem tylko — prezydentem Wałęsą) więcej jest cech Wałęsy niż prezydenta. „Wałęsowość” dominuje nad prezydentowskością.

— Jakie znaczenie ma stygmatyzacja w języku prasy, z reguły dość

negatywnie odbierana, dla praw człowieka. Truizmem byłoby twierdzenie, że prasa jest mocnym orężem na polu walki politycznej i nie tylko, zatem używane w niej zamierzone określenia pejoratywne służą określonym celom.

— Są takie stygmaty, które eliminują, czy mogą eliminować człowieka z normalnego funkcjonowania społecznego. Od takich należy np. przypisanie komuś etykiety na trwałe bycia chorym czy bycia przestępcą. To są te dwa podstawowe stygmaty, które sugerują albo odchylenie od normy zdrowotnej...

— ... ma Pan zapewne na myśli osławione określenie „oszołom”?

— No tak, bycie „oszołomem” czy też „chorym”, „miejsce dla chorych w szpitalu” — określa wyraźnie przeciwnika jako kogoś nie panującego nad swoimi zmysłami. Najczęściej chodzi, oczywiście, o chorobę psychiczną. Z drugiej strony — zarzucanie komuś wszelakich nieprawości, które sugerują albo odchylenie od normy zdrowotnej. Tak jak w wypadku form typu „aferalowie”. Tutaj są dwa wyrazy dość klasyczne: „oszołom”, czyli ktoś jednak chory, oszołomiony i „aferal”, czyli ktoś, kto dokonuje afer, uczestniczy w aferach, a więc — popełnia przestępstwa. Jeżeli te wyrazy przypisywane są konkretnym osobom, to oczywiście jest to sprawa, której efektem może być niemożliwość pełnienia przez nich jakichkolwiek funkcji społecznych. Ale nasze doświadczenia uczą, że bardzo dużo chyba trzeba było by było, żeby wyeliminować człowieka z życia politycznego i społecznego.

— Czy za przetransportowanie na łamy swojej gazety zaszydzanych etykiet dziennikarz może czuć się odpowiedzialny? Czy w ogóle dziennika-

rzach można powiedzieć, iż jest to grupa zawodowa niewolniczo przypasana do określonej formy języka?

— Sądzę, że czasem to się dzieje, w wypadku, kiedy człowiek bardziej ufa automatyzmowi niż refleksji. Jeżeli myśli podczas pisania, to nie ma wyraźnej obawy wpadnięcia w te koleiny języka. Natomiast może tak się stać, kiedy wyłącza refleksję, używa sztamper i kiedy formułuje sądy, używając gotowych zbitek pojęciowych. W sytuacji jednak, w której rzeczywistość jest bardziej złożona, owszem, dziennikarze mogą czasami być kierowani przez swoich dyspozytorów politycznych, ale nie do tego stopnia, żeby tracić własny język. Dlatego ja bym nie zastosował tej metafory o niewolnictwie.

— Używał Pan określenia, iż język publiczny jest narzędziem władzy. Język publiczny to wszystkie media, ale część z nich ma różnych adresatów, młodzież itp.

— Sposób kreowania języka jest także sposobem sprawowania władzy. Władzy zawsze zależy na tym, żeby wytworzyć np. język społecznej aprobaty. Tak bywa najczęściej, zwłaszcza w sytuacji władzy dość jednorodnej. Kiedy ktoś ma monopol na władzę, ma tym samym monopol na język. Natomiast gorzej jest, jeżeli jest wiele podmiotów. Wówczas, konkurując o odbiorcę, konkurując w pościgu do atrakcyjności, ludzie, podmioty polityczne, politycy i media szukają jak najatrakcyjniejszej formy. Dopasowują się do tych, którzy słuchają. Mniej są reprezentantami swojej idei, ale często tracą ją tożsamość, bardziej się podporządkowują odbiorcy, co tak nie jest bardzo pozytywne. Bo w gruncie rzeczy prowadzi to do takiego populistycznego wynaturzenia. Do tej stereotypizacji negatywnej, której — jak się wydaje dziennikarzom — oczekuje odbiorca.

Czasami, może i słusznie, zdają sobie sprawę jak odbiorca jest. Ale czasami myślą się. Jesteśmy mądrzejsi my, odbiorcy, niż wydaje się to nadawcy?

O DRUKU I WYMIANIE PIENIĘDZY

Na spotkaniu z przedstawicielami polskiego biznesu prezes Narodowego Banku Polskiego dr Hanna Gronkiewicz-Waltz zwróciła uwagę na kilka istotnych, a ciągle aktualnych spraw z zakresu bieżącej polityki pieniężnej państwa. Oto niektóre, szczególnie mocno akcentowane, założenia tej polityki.

— Ograniczanie inflacji pozostanie nadal w centrum uwagi NBP, przy czym możliwości oddziaływania banku w tej dziedzinie są duże (stopa procentowa, kurs walut, zakres finansowania deficytu budżetu państwa) i będą konsekwentnie wykorzystywane.

— O druku dodatkowego (bez pokrycia) pieniądza, czego domagają się niektórzy politycy — nie może być mowy. Zbyt wiele krajów na świecie sparzyło się mocno na tego rodzaju praktykach — niektóre, np. Ukraina, są z tego m.in. powodu w dramatycznej wręcz sytuacji

— by w ogóle dopuszczać możliwość dodatkowej emisji.

— Mimo permanentnych nacisków ze strony części przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, kurs dolara i innych walut będzie nadal w trybie comiesięcznych „pelzających” korekt — zbliżać się do poziomu inflacji, ale go w żadnym wypadku nie przekroczy. Mogłoby to bowiem spowodować dodatkową inflację i zahamowanie tendencji rozwojowych w gospodarce.

— Na pytanie, czy w roku 1995 można spodziewać się nerwowej, irracjonalnej reakcji rynku na przewidywaną w tym roku wymianę pieniędzy, dr Gronkiewicz-Waltz powiedziała, że nie obawia się tutaj jakichś godnych uwagi zakłóceń. Procedura wymiany będzie (już jest) dobrze przygotowana i tak rozciągnięta w czasie, że wszelkie związane z tym obawy są raczej bezzasadne.

— Na rok przyszły NBP przewiduje sfinansowanie deficytu budżetu państwa w wysokości 30 bilionów złotych; całą resztę deficytu (ponad 80 bilionów) rząd będzie musiał pokryć emisją obligacji. Resort finansów stara się wprawdzie o dodatkowe 5 bilionów, ale o tym może być mowa — jeśli w ogóle będzie, a decyduje tu, oprócz aktualnego stanu aktywów NBP, również aktualny poziom inflacji — nie wcześniej niż w drugiej połowie 1994 roku.

I jeszcze jedna sprawa: niezależność banku centralnego wobec rządu — jeden z najważniejszych kanonów współczesnego państwa — będzie w Polsce umacniać się, zwłaszcza w miarę rozwoju stosunków gospodarczych ze światem oraz naszego zbliżania się do Unii Europejskiej, w której tworzy się już niezależny centralny bank Unii.

(PAI)
KAROL RZEMIEŃCIEKI

SKÓRZANY INTERES

Kiedyś Białostockie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi „Polsurwis” było największym odbiorcą skór surowych. W najkorzystniejszych latach 1985-86 skupowało po 7,5 tys. ton surowca. Wechłaniał go przemysł krajowy, a także spore ilości wysyłał na eksport. Czasy prosperity minęły. Od kilku lat przedsiębiorstwo kupuje w granicach kilkuset ton skór rocznie oraz 15-20 ton wełny miesięcznie.

Główną przyczyną krachu na rynku skór jest malejące pogłowie zwierząt. Dane GUS wskazują, że w tym roku w porównaniu do ubiegłego, w naszym regionie stało bydła zmniejszyło się o 5 proc., trzody o 20 proc., owiec aż 35 proc.

Do 1990 roku korzystając z obowiązkowego pośrednictwa „Polsurwisu” gros surowca dostarczały mu Białostockie Zakłady Mięsne. Obecnie sprzedają go kontrahentom, którzy oferują wyższe ceny. „Polsurwis” musi szukać więc dostawców przede wszystkim w terenie. Zawiera umowy m.in. z prywatnymi rzeźniami, PGR, RSP oraz skupuje skóry poprzez gminne spółdzielnie (stosując kilku procentową prowizję). Poności też koszty transportu towaru.

Kontrahenci nie zawsze są zadowoleni z proponowanych cen; dotyczy to zwłaszcza wełny, za którą „Polsurwis” płaci 15-18 tys. zł za kg. Za skóry bydłowe można uzyskać 30 tys. zł za kg, świńskie 10-12 tys., cielęce 200-250 tys. za sztukę, owce 100-120 tys. zł.

Garbarnie mogłyby przerobić większe ilości skór, zwłaszcza że istnieje na nie popyt ze strony przemysłu. Ze względu na małą podaż surowca wstrzymano jego eksport. Zakłady przerabiające wełnę kupują niewielkie ilości surowca rodzimego. Większość wełny o wysokich parametrach (do takiej przystosowane są maszyny) muszą importować z dalekiej Australii i Nowej Zelandii.

(gs)

Bank Śląski

JUŻ PRYWATNY

Aż 800 tys. osób chciało kupić 16 mln akcji prywatyzowanego Banku Śląskiego za ponad 8 bln zł. Akcji było pięć razy mniej, więc drobni inwestorzy otrzymają tylko po trzy — tak zdecydował minister finansów.

Nieważnych zamówień było około 2,5 tys. Powstały głównie dlatego, że składano więcej niż jedno zamówienie, co było zabronione. Wpłacone przez „spryciarzy” pieniądze zostaną im w całości zwrócone. 400 osób chciało kupić maksymalny, czyli pięciotysięczny, pakiet akcji. Otrzymają tylko po 183.

Drobni inwestorzy już mogą zgłaszać się po zwrot nadpłaconych kwot. Potrzebny jest dowód tożsamości, pełnomocnictwo, jeśli odbiór następuje przez pełnomocnika. Dokument ten musi być poświadczony notarialnie i wyraźnie powinien wskazywać, że chodzi o odbiór środków przeznaczonych na zakup udziałów Banku Śląskiego. Można też przynieść kopie formularza zamówieniowego, co znacznie ułatwi wypłacanie należności. Aby uniknąć kolejek, Ministerstwo Finansów i Bank Śląski proponują, by zgłaszać się po nie według następującej kolejności:

20-22 grudnia pieniądze odbierali inwestorzy składający zamówienia w dniach 3-16 listopada.

23-24 grudnia wpłacający od 17-23 listopada.

27-29 grudnia ci, którzy złożyli formularze w dniach 24-27 listopada 93.

Od 30 grudnia do 4 stycznia odbierają swoje należności

wplacający od 29 listopada do 1 grudnia.

Osoby, które przysyłały zamówienia pocztą, będą otrzymywać swoje pieniądze według daty stempla pocztowego.

Bank Śląski znalazł również poważnego inwestora strategicznego — 25,9 proc. akcji nabył holenderski International Nederlanden Bank, który należy do

pierwszej trzydziestki największych banków na świecie. Od sierpnia 1991 roku działa w Polsce, a w lipcu tego roku został uznany przez prestiżowe pismo „Euromoney” za najlepszy bank zagraniczny w Polsce i USA. Holendrzy, kupując pakiet akcji, zobowiązali się do wprowadzenia sprawnej technologii zarządzania oraz do niebywania udziałów przez co najmniej trzy lata. Decyzję strategicznego Nederlanden Bank będzie podejmował ze Skarbem Państwa reprezentowanym przez Ministerstwo Finansów, które ma w nim 30 proc. udziałów.

(PAI)
JAROSŁAW PALYSKA

NA „ORKIESTRĘ...” BEZ OPŁAT

Bank Inicjatyw Gospodarczych BIG S.A. i BIG BANK Spółka Akcyjna z przyjemnością informują, że są oficjalnymi bankami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W związku z tym wszystkie wpłaty dokonywane w dowolnym momencie na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (BIG S.A. Warszawa rachunek numer 429999-56658001) we wszystkich oddziałach obu banków są zwolnione od wszystkich opłat i prowizji bankowych.

Informujemy także, że w dniu 2 stycznia 1994 roku (niedziela) wszystkie oddziały obu banków czynne będą w godzinach 16.00-20.00 i będą przyjmowały wpłaty na konto „Orkiestry...” od wszystkich chcących wspomóc ten szlachetny cel.

Najbliższy Oddział BIG S.A., przyjmujący wpłaty, znajduje się w Białymstoku przy ul. Szosa Północno-Obwodowa 5.

Każdy wpłacający pieniądze w oddziałach BIG S.A. i BIG BANKU otrzyma pokwitowanie wpłaty.

Na giełdzie

Ceny ciągle rosną!

Wczorajsze, poświęcone notowania na warszawskiej giełdzie przebiegły — rzecz by można — normalnie. Ceny niemal wszystkich spółek, jak zwykle, „poszły” w górę. Żadna akcja nie straciła na wartości, a jedynie notowania Próchnika i Wedla pozostały bez zmian.

Gracze kolejny raz zatem mogli zaciężyć z zadowoleniem ręce. Kto nie lubi zarabiać?

Próbowaliśmy rozmawiać wczoraj z kilkoma zaprzyjaźnionymi inwestorami. Jeden z nich obraca sporymi nawet pieniędzmi. Jakimi — nie chciał zdradzić. Skromnie jedynie wyznał, że jest „tego” kilka setek milionów. I on jednak nie potrafił wyjaśnić racjonalnie przyczyn tych znacznych zwyżek notowań. Giełda nasza — to stwierdzenie staje się już sloganem — rządzi się Bóg jeden raczej wiedzieć jakimi prawami. Faktem jest, że konkretne wyniki spółek (choć w większości przypadków są one interesujące) najmniej wpływają na poszczególne notowania. Decyduje przede wszystkim stosunek popytu do podaży. I to on wyznacza cenę. A ponieważ grających przybywa niemal z dnia na dzień, zapotrzebowanie na akcje również rośnie. Stąd wzrost cen. I takie wytłumaczenie zdaje się być najbardziej przekonujące.

Podstawowe jednak pytanie brzmi — jak długo jeszcze trwać będzie ta zwykła tendencja? Odpowiedź jest tyle, ilu grających. Naszym zdaniem potencjał wzrostowy zbliża się chyba do końca. Przynajmniej na czas jakiś tak korzystne tendencje zostaną przyhamowane. A dowodem może być... wczorajsza, ciągle zwykła sesja. Notowanie żadnej spółki wprawdzie nie spadło, z wystawionych jednak w dogrywce akcji 10 spółek, tylko pięć zostało wykupionych przez inwestorów. (g)

TABELA KURSÓW AKCJI

— sesja z 27.12. (poniedziałek) 1993 r.

Rynek podstawowy:

Kurs (tys. zł)		Akcje	Kurs 27.12 (tys. zł)	Zmiana kursu (proc.)	Wartość obrotu (mln zł)
maks.	mini.				
235	29	BIG	175 ns	+ 2,9	72.389
G 2.000	188	BRE	2.100	+ 5,0	188.404
G 1.510	100	Elektrim	1.660 ns	+ 9,9	223.987
281	48,5	Exbud	267	+ 3,5	56.762
G 1.185	39,5	Irena	1.200	+ 1,3	41.623
G 400	31	Kable	435 ns	+ 8,8	27.371
G 429	23	Krosno	470	+ 9,6	26.722
G 1.260	151	Mostalex	1.325	+ 5,2	54.206
1.100	910	Mostalwar	(1.000) ok	+ 9,9	0
G 1.290	100	Okocim	1.395 ns	+ 8,1	30.450
G 835	200	Polifarb Cn	875	+ 8,8	186.627
645	36	Próchnik	635	0,0	21.758
426	220	Sokołów	320	+ 10,0	42.040
G 320	36	Swarzędz	352	+ 10,0	39.931
G 314	19	Tonsil	(345) ok	+ 9,9	0
G 205	7,8	Universal	225	+ 9,8	185.186
G 1.700	1.005	Vistula	1.790	+ 5,9	113.604
G 950	320	WBK	1.000	+ 5,3	197.030
2.900	188	Wedel	2.900	0,0	54.462
625	34	Wólcanka	595	+ 9,2	71.652
G 1.980	122	Żywiec	2.100	+ 6,1	71.421
12.106,2	1040,7	WIG	12.818,7	+ 5,9	
		Razem			1.705.625

G — nowa maksymalna wartość kursu w ostatnich 52 tygodniach; D — nowa minimalna wartość kursu w ostatnich 52 tygodniach; nk — nadwyżka zleceń kupna; ns — nadwyżka zleceń sprzedaży; ok — oferta kupna (zawieszenie transakcji wywołane ponad 5-krotną przewagą popytu nad podażą); rk — redukcja zleceń kupna.

CZARNA LISTA

Każdy remontował kiedyś mieszkanie, niestety. Z tych doświadczeń wynika, że dla fachowca polskiego pojęcie terminu wykonania roboty jest względne, kąt prosty miewa 60 stopni, pion ma kształt linii falistej, a ściany nie pasują do gwoździ i odwrotnie.

Wydać się nam, że etap zdobywania kafelków, farby, drewna oraz innych akcesoriów potrzebnych do odnawiania mieszkania mamy za sobą. Panuje też przekonanie, że nie trzeba już prosić malarza, stolarza o glazurnika, nadskakiwać stolarzowi. „Bezrobocie” miało zrobić swoje. Każdy, kto tak sądzi jest w błędzie.

Złorzeczmy i brniemy dalej

Etap zabiegania o przychyłność kierownika sklepu mamy rzeczywiste za sobą, przynajmniej na razie. Do wyboru i koloru pełno jest wszystkiego, a nawet jeszcze więcej. Jeżeli będziemy mieli jednak pecha, wszystko nam spartolą. Namnożyło się firm budowlanych i usługowych, oferujących każdy rodzaj prac związanych z budową czy remontem. Firmę może otworzyć dziś każdy, żadnych uprawnień nikt od niego nie wymaga. Nikt nie weryfikuje ani nie kontroluje kwalifikacji. Nie kontrolują też swoich pracowników właściciele tych firm. Stąd nauczyciel jest tynkarzem, sportowiec stolarzem, inżynier kolejniarstw glazurnikiem. Szczególnie dotyczy to „przedstawicieli Wspólnoty”, chętnie i nagminnie zatrudnianych na czar-

no. „Ruskich” opłaca się połową stawki rodzimego wykonawcy albo robi w konia pod hasłem że „złe zrobi robotę”. Poligonem doświadczalnym bywa niestety nasze mieszkanie. Okna, które miały być odnowione, zostają bezpowrotnie okaleczone, ponieważ wykonawca nigdy w życiu dotąd nie miał w ręku lutlampy. Szafki nie pasują do drzewce i na odwrót, a reklamować ich nie ma po co, bo „spalił się warsztat stolarski”, który je wykonywał.

Przy okazji malowania ścian zdewastowano wannę, która służyła za zlew farb i lakierów. Pierwsze, do czego wyciąga ręce wykonawca, to nasze pieniądze. Rzadko trafia się ktoś, kto bierze się za robotę bez zaliczki. Jeżeli daliśmy, mają nas już w ręku. Pieniądze zaangażowane, robota rozrębana, mało kogo stać na wyrzucenie ekipy za drzwi. Nie ma też zwyczaju ani możliwości, żeby postąpić jak w ambasadzie amerykańskiej, gdzie za złe przyklejone płytki nie tylko nie zapłacono wykonawcy, ale kazano zwrócić pieniądze za zmarnowany materiał i czas. Złorzeczmy więc i brniemy do końca z nadzieją, że malarz dotrze wreszcie do końca roboty, kafelki wyprostuje, okna domkną się, a po podłodze będzie można stąpać. Jeżeli natomiast uda się pozbyć wykonawcy, a jeszcze

czegoś nie dopłacić, traktujemy to jako wyrównanie strat moralnych, ciesząc się, że wrócimy do pierwotnego stanu mieszkania. Coraz częściej zdarza się jednak tak ewidentna granda, że ofiary remontu zaczynają kręcić się wokół różnych instytucji, które jak sądzą, mogłyby im pomóc w dochodzeniu swojego.

Co się będziesz po sądach włóczył?

Na co mogą liczyć klienci w sporze z wykonawcami? Przede wszystkim jednak na sąd. Kodeks cywilny sprzyja, na szczęście, ofercie i przewiduje określone sankcje za złe albo w ogóle nie wykonaną robotę. Od sądu odstrasza jednak najpierw rodzina: co się będziesz po sądach włóczył? Odstrasza obiegowy pogląd, że sądy spychają takie roszczenia, szczególnie przy niskich żądaniach odszkodowań, i ustawiają sprawy w dalekiej kolejce (ile to się będzie ciągnąć). Odstrasza wręcz opłaty: przy roszczeniach do 101 mln wpłacamy 12 proc., powyżej 101 mln — 10 proc., dalej już procenty spadają — im wyższa suma, tym wpłaca się mniej. W sumie perspektywa sądenia się z nieuczciwym wykonawcą jednak przeraża: na to głównie oni liczą, i to im się w większości sprawdza.

Mamy Federację Konsumentów powołaną do obrony interesów klienta. Bardzo potrzebna instytucja, szczególnie teraz, kiedy rynek

wypełnił się towarami i usługami różnej jakości i proveniencji. Federacja jest skromna i biedna, niestety. Trudno wierzyć w jej skuteczność w bojach z potężnymi producentami, na usługach których są sztaby specjalistów i prawników. Można wygrać spór o odklejony podeseł, ale raczej niewiele więcej. Kilka pokoiów w bardzo starym stylu, miła pani mecenas, kilka razy w tygodniu doradzająca, żeby nieuczciwemu wykonawcy ślać pisma, bo dla sądu liczy się tylko to, co na papierze. Biega po sądach, ale coraz częściej przegrywa, oczywiście, wydawałoby się, sprawy.

1:3

Spraw spornych jest tyle, że i Polski Związek Inżynierów i Techników Budowlanych postanowił włączyć się organizując Sąd Polubowny. „Sąd Polubowny” — wierzą organizatorzy — daje możliwość szybkiego, taisego, a także w sposób mniej konfliktowy, załatwienia sporów między kontrahentami, powstałych na tle umów związanych z budownictwem. Dwóch emerytowanych inżynierów zasiało w oddziale warszawskim i przyjmuje klientów. Jedna pani remontowała dom, wykonawca zażądał dodatkowych 100 mln w trakcie. Martwi się, co ma robić. Co się pani przejmie — doradzano, niech martwi się ten, kto od pani żąda dodatkowych pieniędzy.

„Chcesz szybko, obiektywnie i fachowo rozstrzygnąć spór ze swoim

kontrahentem, unieś sprawę do Sądu Polubownego” — zareklamowali się organizatorzy w „Tygodniku Budowlanym”. W efekcie zgłosiły się poszkodowane firmy — pewnie czytelnicy Tygodnika. Wykonawca spócił się o cztery dni z zakończeniem prac — zleceniodawca zatrzymał mu 1/3 umówionej sumy. Przedsiębiorca budowlany ustalił zaliczkowe rozliczenie z inwestorem budującym dom: skończył pan szybciej — miał powiedzieć inwestor — dostaniesz pan od razu wszystkie pieniądze. W rezultacie nie dopłacił 300 mln. Ze spraw trafiających tu wycofano więc wnioski, że krzywdy układają się jak 1:3. Jeden winny zleceniodawca na 3 nieuczciwych wykonawców. Nie doszło jeszcze do żadnej konkretnej sprawy, ponieważ Sąd Polubowny wchodzi w grę tylko wtedy, gdy zgodzą się obie strony. A kto zamawiając malowanie wpisuje w umowę — jeśli w ogóle taką zawiera — że ewentualne spory rozstrzygnie Sąd Polubowny? A jeśli już do awantury dojdzie, kto nakłoni murarza, żeby zgodził się na rozprawy w sporu przez „wybitnych fachowców-arbitrów zapewnionych bezstronnie, szybko i zgodnie z prawem rozpoznawanie sporu” — jak sobie w regulaminie napisali inżynierowie i technicy budownictwa.

Tworzą się przeróżne organizacje, zrzeszenia i związki skupiające fachowców z różnych branż. Są to organizacje nieformalne, do których zapisują się chętni raczej spoza firmy „krzak”. Jeżeli już w takim zrzeszeniu jest się dobrowolnie, daje się chociaż trochę gwarancji rzetelności. Firmy te zainteresowane są eliminowaniem nieuczciwych konkurentów. Proponują, żeby drukować w gazetach czarne listy wykonawców. Jeśli miałyby to zaoszczędzić inwestorom zdrowia i zmarnowanych pieniędzy, kto wie, czy pomysł nie jest wart upowszechnienia.

ANNA MATAŁOWSKA
POLITYKA nr 51

ŚCIANA WSCHODNIA W FOTOGRAFII



Kilkakrotnie przedłużaliśmy już termin zamknięcia naszego zorganizowanego wspólnie z Działem Etnografii Muzeum Okręgowego w Białymstoku i Centrum Fotograficznym Classic Studio, konkursu „Ściana Wschodnia w fotografii”. Za każdym razem, gdy się już zbliżał termin — spływały kolejne ciekawe zdjęcia i szkoda było tracić szansę na następne. Do dziś napłynęło około 1200 zdjęć — pojedyncze egzemplarze i całe kolekcje.

Bogate tradycje muzyczne w naszym regionie potwierdzają nadsyłane na konkurs zdjęcia. Ukazują one kapele bądź pojedynczych muzyków grających najczęściej na skrzypcach, akordeonach, bebenkach w trakcie uroczystości rodzinnych i spotkań towarzyskich.

Zdjęcia należy dostarczyć bezpośrednio lub listownie (listem poleconym) do dnia 31.12.1993 pod adresem: Muzeum Okręgowe, 15-091 Białystok, ul. Rynek Kościuski.

Sponsorzy: Biazeł — Białystok, PZZ — Białystok, Pro Foto-Fuji Express, Grom — urządzenie sygnalizacyjne.

MITEKS — SOT Białystok, Spółdzielnia Obrotu Towarowego Białystok, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku ufundowało nagrodę specjalną.

Nagrody: sprzęt audio-video i fotograficzny.

Oczekujemy na dalsze zdjęcia na ten temat.



Kapela Jakimców z Uhowa (po 1945 r.) Fot. W. Piotrowski. Nadesłał M. Olechnowicz z Łap (wyżej)
Kapela z Łap (1935-38). Opis zespołu jest w książce E. Redlińskiego „Listy z Rabarbaru”. Fot. W. Piotrowski. Nadesłał M. Olechnowicz z Łap (obok)

Bezradna demokracja

Serbowie wybrali!

Po raz trzeci w ciągu trzech lat Slobodan Milošević zwrócił się do narodu o ocenę swej polityki. I po raz trzeci uzyskał rozgrzeszenie, by nie rzec — poparcie.

Dla obserwatorów z zewnątrz jest to szokujące. Kraj grzeźnie w konflikcie, sankcje rujnują gospodarkę, już co drugi mieszkaniec Serbii nie ma pracy. W górę pnąc jedynie wskaźniki inflacji, już dające nowej Jugosławii tytuł rekordzisty świata wszechczasów. Przez ostatnie miesiące inflacja rosła w tempie 1 proc. na godzinę, ostatnio przyspieszyła — sięgając 2 proc. Naczelni na listy kosztują 10 mln dinarów albo więcej. Do obiegu wszedł własny banknot o nominale 50 miliardów. Trzeba naprawdę niezłej znajomości rachunków, by się w tych zerach nie pogubić.

Ale mimo wszystkich nieszczęść, Serbowie masowo poparli Serbską Partię Socjalistyczną Slobodana Miloševića. Według pierwszych szacunków zdobyła ona 100-120 miejsc w liczącym 250 foteli parlamencie. Straciła więc większość bezwzględna, ale pozostaje najważniejszą siłą i nadal będzie rządziła. Niezłe wypadły ugrupowania jeszcze bardziej radykalne — jawnie faszystowska Partia Radykalna Vojslava Šešeljia i Partia Serbskiej Jedności — Željko Raznjatovića, znanego jako kapitan „Arkan”.

Pewien sukces, ale daleki od oczekiwań, odnosiła opozycyjna koalicja DEPOS Vuka Draskovića.

59-letnia matka

59-letnia Brytyjka, sztucznie zapłodniona, urodziła w sobotę w Londynie dwójczki — podała międzynarodowa prasa brytyjska.

Kobieta, której nazwiska nie wymieniono, przeszła w Rzymie zabieg wszczęcia zapłodnionych przez spermę jej 45-letniego męża komórek jajowych, których dawczynią była anonimowa dwudziestokilkuletnia Włoszka.

Severino Atinori — włoski lekarz, który dokonał zabiegu i którego działalność, jak pisze Reuter, budzi wiele kontrowersji, nie po raz pierwszy sprawił, że kobieta po menopauzie (ustanie czynności jajników po okresie przekwitania) stała się matką.

Jak pisał dziennik „Sun”, zabieg jakeim została poddana 59-letnia Brytyjka, kosztował ok. 6 tys. dolarów, cięża przebiegała normalnie, a poród przez cesarskie cięcie określono jako rutynowy. (PAP)

Najprostszym komentarzem do tych wyników mógłby brzmieć: Serbowie wygrali wojnę.

Ale brutalna prawda jest taka, że chociaż do wyborów stanęło ponad 200 partii, wybór był niewielki. Właściwie wszystkie ugrupowania grały na nastrojach nacjonalistycznych, a różnił je tylko stosunek do Slobodana Miloševića, uznawanego przez radykałów za „zbyt miękiego”, a przez tzw. demokratów — „za autorytarnego dyktatora”. W krajach spokojniejszych, ot choćby u nas, społeczeństwo pozbawione sensownej alternatywy wyrażało swój sprzeciw przez bojkot wyborów. Serbowie — i to stanowi największe zaskoczenie — mimo wojny, nędzy i chaosu — masowo poszli do urn. Frekwencja przekraczająca 60 proc. to naprawdę bardzo dużo. I jeśli ktoś chce komentować nastroje, powinien to robić na podstawie tego wskaźnika, a nie rozkładu głosów na poszczególne partie.

Widać wyraźnie, że propaganda nacjonalistyczna jest wciąż bardzo skuteczna. Warto jednak zauważyć,

że wojna postrzegana w Europie jest bezsensowną jatką, dla mieszkańców Belgradu czy serbskiej prowincji jest walką narodowo — wyzwoleńczą, a sankcje ONZ traktowane są jako efekt antyserbskiego spisku. Argument ten łatwo trafić do przekonania, gdyż w prasie światowej Serbia przedstawiana jest jako państwo totalitarne, natomiast Chorwację — gdzie wolność jednostki, swoboda prasy, itp. są dużo bardziej ograniczone — traktuje się jak kraj demokratyczny. A więc spisek?

Na pewno nie. Serbowie przegrali swoją grę na starcie, gdy brutalnie wzięli się za czyszczenie etnicznie Bośni. Cały gniew skupił się wówczas na nich, a ich przeciwników uznano za ofiary. I tak już zostało.

Zaden z polityków serbskich nie ma pomysłu i sił na zakończenie wojny. Legitymacją, jaką dali im kolejne wybory, wypłynę na uszytych nienawiści stanowiąca. Inflacja będzie więc rosła, wojna — trwała, świat — potępiał, a ludzie — głębi. W sytuacjach ekstremalnych procedura (wybory) okazuje się bezradna. To gorzkie memento dla całej Europy postkomunistycznej. (PAI)

Andrzej Mikorski

Rumunia

NARÓD POTRZEBUJE WROGA

Im ludziom żyje się gorzej, tym bardziej potrzebują wroga. Mogą go sobie znaleźć sami lub dzięki pomocy władz.

Przez pierwsze trzy lata po zlikwidowaniu Ceaușescu, w Rumunii obowiązywał pierwszy wariant. Rozczarowani nęzarze, reprezentowani najczęściej przez górników, bili kilofami studentów — bo ci sprzeciwiali się polityce „ukołchanego prezydenta Iliescu”. Trochę później „lud” przeżył sprawę i uznał za wroga zwolenników prezydenta, który okazał się „zdrajcą”. Sprawiedliwość również wymierzał przy pomocy kilofów.

Ostatnio do roli wroga awansował premier Vacaroiu. Ten jednak postanowił się bronić i podrzucić narodowi innego „wroga”. Wybór padł na Rosjan.

Rozbudzenie gniewu ludu nie było zbyt trudne, gdyż Rosjanie sami dostarczali świętego pretekstu. Skazali na karę śmierci Ilie Iliescu — bojownika o wolność Moldawii, a zwłaszcza jej wschodniej części — Naddniestrza.

Tu wyjaśnijmy, że Moldawia po rozpadzie ZSRR jest wolna. Ale jak w każdej z byłych republik, żyje w niej sporo Rosjan. Najwięcej — w

najbardziej uprzemysłowionym regionie, tzw. Naddniestrzu. Gdy Moldawia zaczęła ewoluować w kierunku kapitalizmu, przywiązani do socjalizmu Rosjanie wzięli sprawę we własne ręce i ogłosili niepodległość Republiki Naddniestrzańskiej.

Moldawianie, czyli w gruncie rzeczy Rumuni, nie zgodzili się na podział kraju. Wśród najbardziej zadających przeciwników znalazł się Ilie Iliescu, 40-letni ekonomista z zawodu, nacjonalista — z przekonania, terrorysta — z charakteru. Jego ludzie kilka razy dobrali się do skórnego rosyjskiego separatystom, podobno także z nich zabili. W końcu wszyscy, łącznie z szefem, wpadli w ręce samowładnych władz Naddniestrza. I urządzono im pokazowy proces.

W roli sądu wystąpiła sala jednego z kin w mieście Tyraspol (stolica Naddniestrza). Za ławę oskarżonych poszły scena. Pod-

Kto wygrał w Rosji?

Stare sprzeczności — nowe konflikty

Sytuacja na rosyjskiej scenie politycznej ciągle nie jest jasna. Wybory nie rozwiązały żadnej sprzeczności, nie zakończyły długotrwałego konfliktu w Rosji, co najwyżej — otworzyły nowy jego rozdział.

Nowy parlament będzie dla Jelcyna zapewne jeszcze trudniejszy niż poprzedni, rozwiązany w 1993. Popiera ją Borysa Jelcyna koalicja „Wybór Rosji” zdobyła co prawda najwięcej miejsc w Dumie Państwowej (izba niższa parlamentu), ale nie będzie na tyle silnym ugrupowaniem, aby samodzielnie wpływać na kształt ustaw. To samo można powiedzieć o innych koalicjach wyborczych.

Nowy parlament odzwierciedla stan świadomości społeczeństwa. Prawie połowa uprawnionych nie poszła do urn, a głosy tych, którzy poszli, świadczą o głębokich podziałach politycznych. Jeszcze w przeddzień wyborów mało kto zdawał sobie sprawę z ich skali. Dotyczy to zarówno polityków, jak i dziennikarzy. Politycy Unii Europejskiej podejmowali Jelcyna w Brukseli, dając wyraz swego poparcia dla niego i sił mu bliskich. „Neokomuniści” na pewno nie wygrały wyborów... Zwy-

ciężą reformatorzy... — zapewniał jeden ze znanych polskich specjalistów od spraw rosyjskich. „Zwyczajni demokraci” — komunikowała czołowa polska gazeta.

Pomylili się wszyscy. I w Rosji, i w Polsce, i na Zachodzie. Sukces Zyrinowski, zatrwożył Rosję i świat. Do tego stopnia, że przywódcą „Wyboru Rosji”, wicepremier Jegor Gajdar zaproponował partii komunistycznej (trzecie miejsce, 64 mandaty) wspólny front antyzyrinowski.

Trudno powiedzieć, jakie sojusze i bloki powstaną w parlamencie. Można wyobrazić sobie próby stworzenia np. jednego ugrupowania, nazwijmy go umownie — poreformatorskiego. Podobno mogłoby ono skupić nieco ponad 150 deputowanych. Czy jednak różnice, które ujawniły się w czasie kampanii przedwyborczej, zostaną usunięte lub choćby złagodzone?

Deputowani komunistyczni, wraz z Partią Rolną, mogliby powołać 115-osobową frakcję, co oznacza, że samodzielnie w tym parlamencie również nie odegrają większej roli. Językiem u wagi staną się prawdopodobnie ugrupowania nacjonalistyczne, wśród których wodzacką będzie chyba partia Zyrinowskiego.

Jelcyn więc w gruncie rzeczy przegrał wybory. Znaczną część społeczeństwa poparła Zyrinowska, bynajmniej nie z sympatii do niego. Ani nie dlatego, że — jak zupełnie poważnie twierdził wpływowy rosyjski polityk — zaaprobował Rosjan kandydujących z list partii Liberalno-Demokratycznej. Kaspirowski. Rosjanie odrzucili szokową metodę wprowadzania reform. Są rozczarowani wszystkim i wszystkimi. Urazone zostały ich ambicje państwowe i duma narodowa. Sposób głosowania był przejawem frustracji, odreagowaniem na upadek wiary w państwo, na nędzę, w jakiej obecnie żyją. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że Zyrinowski potrafił ten psychiczny stan społeczeństwa wykorzystać. Rozbudzony wirus może zacząć się roznażać. Jeden z wyborców w Moskwie, na pytanie polskiego korespondenta, na kogo głosował, odpowiedział: „Na Zyrinowskiego. On im wszystkim da popalić...”. Oby od tego nie zapalił się kraj... (PAI)

WŁADYSŁAW ROMAN

Wróble

Rok 1994 trudniejszym rokiem

Rok 1994 będzie trudnym rokiem — prognoza powtarza się w wszystkich wróblech na całym świecie — i to niezależnie od tego, czy przyszłość odczytują ze szklanej kuli, fusów z kawy, wahadełka czy też innych „magicznych” akcesoriów. Wszyscy wróbleci uważają, że nadchodzący rok będzie pełen bardzo burzliwych wydarzeń, ale nie należy się spodziewać jakiegokolwiek poprawy sytuacji na świecie.

W Polsce wróżka Noemi radzi premierowi Pawlakowi, by „nie poddawał się fanatyzmowi, gdyż gro-

ziłoby to rychłym załamaniem się jego kariery”. „Jeśli okaże się rozsądny, to odniesie sukces”.

Wojna indyjsko-pakistańska w październiku 1994 r., gorąca złota na giełdach — oto wróżba Hindusa Partho Bhattacharyya, który cieszy się największym poważaniem i wzięciem w Delhi. George Koh z Singapuru przepowiada, że w kwietniu i w październiku dojdzie w Chinach i w USA do straszliwych katastrof lotniczych. Podobnie jak jego japoński koleży twierdzi, że dojdzie też do groźnych trzęsień ziemi.

Berlin

14 proc. obcokrajowców

Proces stopniowych przenosin stolicy z Bonn do Berlina przyciąga do tego miasta m.in. liczne rzesze obcokrajowców, starających się tutaj o stały pobyt. Demografowie przewidują, że w roku 2000 co siódmy mieszkaniec Berlina będzie obcokrajowcem. Turcy, Arabowie, mieszkańcy dawnej Jugo-

slawii, Rosjanie i inni przybysze spoza Niemiec lub z innych państw niemieckich, stanowiąc będą w tym roku ponad 14 proc. ludności miasta. Berlin liczyć będzie w końcu naszego wieku 3,7 mln mieszkańców. Na krótko przed II wojną światową liczył 4,5 miliona. (PAI)

(PAP)



„Proszę pokazać co Panowie mają w torbach” — codzienny obrazek na ulicach Belfastu.

Fot: K. Zbrożek

sprzedam

PRZYCZEPA 3-osjowa wywrotka, Jelcz 1989 r. kabina - nowy typ, 431-262. G 1369

OVERLOCKI, MASZYNY SZWALNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFCIARSKIE, niemieckiej firmy Pfaff Białystok, Broniewskiego 4, 521-725/pawilon handlowy/. G 03137

NAJTANIEJ - całą dobę, blachy ocynkowane i lakierowane, gładkie, falowane, trapezowane, rury spustowe, rynnny, kolanka, uchwyty mocujące. TRAPEZOWANIE blach do 2,5 m dł., "METALKOMPLEX" - Krupniki 20, tel. 612-466. Punkt sprzedaży CZYZEW, ul. Słoneczna 2, tel. 322. G 03327

KUCHNIE, pralki, lodówki, zamrażarki, szkło, plastyki, chemie raty. Transport ciężarowy poleca DOMART, Białystok, Żurawia 59, tel. 416-917. G 03574

PARKIET - producent, 753-662. G 03635

FSO /1983/, 33-11-57. G 03807

KAMAZ, przyczepa oplanekowana, odremontowany, autokar. Tel. 751-759. G 03826

GRUBOŚCIÓWKĘ żeliwną 60, Olśzyn, tel. 27-46-39, 23-70-54 po 17. P 00737

SPRZEDAM: kombajn Bizon Z-050 (sprawny), cysterne 5200 l. Choroński Piotr - Choromany 10 (18-220 Czyżew, łomżyńskie). G 03852

CIĄGNIK Zetor 7211 (1985), siewnik pneumatyczny do buraków, plug 5-skirowy bekas, opielacz do buraków. Słokowski Andrzej, Stokowo 9, 18-220 Czyżew. G 03854

CIĄGNIK U-914 (1991) stan idealny + plug 4-skirowy Atlas (1991) oraz przyczepę wywrotkę 6 ton D-55 mało używaną. Uściński Radosław, Godlewo Bocki 14, 18-325 Boguty k/ Czyżewa, woj. łomżyńskie. G 03855

C-360 Podkamionka 13, 11-15-51. G 03856

MOZAIKA - produkcja, sprzedaż, 754-950, 521-042. G 03857

SPRZEDAM ciągnik C-1224, plug 5-skirowy, przyczepę D47A. Tadeusz Kossowski, Drewnowo Lipskie, 18-325 Boguty. P 00739

ROZSIEWACZ RCW-3 oraz ciągnik 912 zarejestrowany. Ostrowski Paweł, Osowy Grąd 12. K 00794

SZKOŁOM, klubom łyżwy hokejowe SALVO, 524-171. G 03871

CIĄGNIK T 25, opryskiwacz japoński, spalinowy. Świdry 26. G 03872

kupię

DAB, jesion, brzoze - walki, papierówkę, 754-950, 521-042. G 03858

usługi

MASZYNOPISANIE, 327-106. G 845

DEZYNSEKCJA. 214-82, 258-12. G 02777

AUTOALARMY - zakład autoryzowany, inż. Sosnowski, Gedymina 21. G 03354

TELENAPRAWA, 331-780, TURCZEWSKI. G 02750

PIECZĄTKI, Suraska 1. G 02694

PIECZĄTKI "RB" - zamawiasz do 11 - odbierasz 16. Mickiewicza 44A. G 02839

FACHOWA i atrakcyjna OPIEKA NAD DZIEĆMI w pomieszczeniach przedszkolnych na dowolny czas, również na SYLWESTRA, 219-05 (12.30 - 17.30). G 03564

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613. G 03624

PIECE c.o., Księżyno, Witosa 2. G 03756

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe, Sławomir Wierzbicki, Białystok, Branickiego 17, tel. 415-773 (od 8.00 do 16.00), tel. 753-424 (czynny całą dobę). G 03786

FACHOWA i atrakcyjna OPIEKA NAD DZIEĆMI w pomieszczeniach przedszkolnych, również NA SYLWESTRA. Zgłoszenia: 219-05 (12.30 - 17.30). G 03873

stancje

LUKSUSOWA, centrum, 24-936. G 03804

samochody

SPRZEDAŻ używanych samochodów ciężarowych - 30 pojazdów. Specjalizacja - LIAZ. LEASING - wpłaty stanowią kosztą firmy. GLOB TRUCK - Łopuszańska 36, Warszawa, tel. 46-63-13. K 00449

UBEZPIECZENIA "WARTA" Białystok, Zgłoszenia 52, tel. 510-097, Zgłoszenia 8 - PZMot. G 02675

"FIMEX" sprzedaje nowe: "LUBLIN", "ZUKI", "STARY", ceny fabryczne, raty, leasing. Horodniańska 1, tel/fax 63-28-70. G 03075

AMERYKAŃSKA TOYOTA COROLLA /1991 rok/ - sprzedam. Zambrów, 71-15-54. G 03730

PEUGEOT 205 /1984/. Wasilków, Kościuszki 33. G 03774

SPRZEDAM STARA 28 stan dobry lub zamienie na mniejszy towarowy. Hajnówka, tel. 45-05. P 00735

SPRZEDAM Zastawę 1100 na części. Przyborowski Antoni, Bukowo, 19-222 Wąsosz. G 03821

SPRZEDAM silnik, skrzynię biegów Mercedes 608 lub 508, Trypucie 15, tel. 15-14-15. G 03850

SPRZEDAM Fiata 126p (rocznik 1989). Łomża, tel. 16-43-67. G 03853

STAR A200 (1990), Star 200L (1990), Star 200 furgon (1990). Łapy, tel. 15-33-82. G 03866

SPRZEDAM Stara A200 oplanekowaną (1987 gruzień). Łupianka Stara 54, tel. 15-33-82 Łapy. G 03867

praca

OKRĘGOWA Dyrekcja Gospodarki Wodnej zatrudni kierownika budowy z uprawnieniami: specjalność wodno-melioracyjna. Augustów, 28-86. G 03868

nauka

HISTORIA, 272-52. G 02030

lekarskie

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA, Wąska 4 (od Jagienki), Poniedziałki, środy 16.00-17.30. Codziennie 761-828. G 01803

biznes

TESTERY banknotów taniej. "EXTRA", 436-838. G 03840

AKCJE Śląskiego kupię, 511-773, 751-759. G 03871

DOBRE prosperujący zakład - ROLMECH - pilnie sprzedam - w dzierżawie. Zambrów, Wojska Polskiego 71, tel. 71-15-54. G 03731

POSZUKUJE wspólnika do prowadzenia działalności gastronomicznej i handlowej z wkładem finansowym. Łomża, tel. 185-609. G 03846

KURTKI SKÓRZANE
Z ŁATEK
ŁÓDŹ, tel. 86-23-62. G 03651

PROFESOROWI
Antoniemu
Jasiewiczowi

pomyślności w 1994 roku
życzy
wdzięczna pacjentka
Elżbieta Rajewska. G 03830

» Agregaty spawalnicze,
plazmy spawalnicze
migomaty.

» Akcesoria spawalnicze
włoskiej firmy CEM.
Sprzedaż i informacja techniczna.
Gizycko, tel. 51-89 po 18. G 03870

hurt

WĘGIEL-miał
sprzedaż - zamówienia
NISKE CENY I TRANSPORT
P.H.U. 'TAJAN' tel. 196-182
Skład Juchnowiec

turystyka

DO USA tylko przez "NEW YORK".
Wycieczki: New York, Floryda, Hawaje.
Biuro Turystyczne, Białystok,
ul. Warszawska 21, tel. 436-000. G 02903

BIAŁYSTOK - WARSZAWA - BIAŁYSTOK codziennie autobusem ekspresowym. BRUKSELA - specjalne kursy 2.01 i 7.01.94. BIACOMEX, Legionowa 9/1, 249-05, 33-16-58, 240-53. G 03841

video

324-456. G 00775

zwierzęta

SUKA (10 miesięcy) kaukaz, 431-262. G 1369

KUPIĘ pitbulteriera szczeniaka, 632-015. G 03859

towarzyskie

515-948. G 03461

matrymonialne

TARA - kojarzy małżeństwa, 57-400 Nowa Ruda, skr. 66. G 03567

mieszkania

"DOMINIUM" - kompleksowa obsługa nieruchomości - wynajem - LIPOWA 16a, 219-40. G 02757

L&B NIERUCHOMOŚCI - pośrednictwo - wycena. Suraska, 217-56. G 02910

RATY
LEASING

Funkcjonalne
MEBLE
do biur i urzędów
EVEREST
Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538 K 652

USŁUGI W ZAKRESIE:

- ☐ cynkowania wyrobów,
- ☐ naprawy samochodów ŻUK,
- ☐ ostrzenia frezów palcowych, walcowo-czołowych, rozwierதாகów i wiertel,
- ☐ wykonawstwa tłoczników, wykrojników, narzędzi specjalnych.

KOOPERACJE W ZAKRESIE:

- ☐ lakierowania wyrobów, wykrawania i tłoczenia na prasach, spawania w osłonie CO₂ elektrodą otuloną, gazowego

poleca:

Zakład Części Samochodowych
ul. Przemysłowa 1, 11-600 WĘGORZEWO,
tel. 724-36 - Szef Produkcji, tix 0522261, fax 726-10. K 00640

KONTYNGENT '94

Ford Fiesta.
Czas na interes roku.



Ford Fiesta 1.1 CL

Rok 1994 zaczyna się dzisiaj.

Nie czekaj na rok 1994 aby kupić nowy samochód. Już dzisiaj firma Ford ma dla Ciebie wspaniałe, nowe modele w rewelacyjnych cenach i w ograniczonej liczbie.

Ford Fiesta 1.1 CL.

Ford Fiesta model '94 jest młodszy, zgrabniejszy i piękniejszy niż kiedykolwiek. Bardzo bogato wyposażony dla Twojej wygody - w wersji 3- i 5-drzwiowej.

Nowy Ford Fiesta Laser.

Absolutna nowość w Polsce to nowy Ford Fiesta Laser w wersji 3- i 5-drzwiowej. Oprócz bogatego podstawowego wyposażenia modelu Fiesta 1.1 CL, teraz dostajesz otwierany dach i lakier metallic.



Wszystko co robimy - robimy dla Ciebie

K 987



WITEX SUPER-LOCK-JV

SPÓŁKA z o.o.

Oddział Białystok, telefon 214-38
ul. Kardynała Wyszyńskiego 1/2

Dzisiaj niekoniecznie musisz być jubilerem lub bankierem żeby zostać okradzionym. To może spotkać i Ciebie! Jak wykazują statystyki ostatnich lat, liczba przestępstw przeciwko mieniu a szczególnie włamań do mieszkań wzrasta dramatycznie. Statystyki policyjne stwierdzają, że w zdecydowanej większości przypadków przestępcy włamują się przez drzwi wejściowe. My w WITEX-ie i SHIRYONIT HOSEM myślimy o tym problemie. Nasz personel z działu postępu wykreował nową generację stalowych drzwi wykończonych tworzywem imitującym drewno.

NIEZAWODNA OCHRONA

IZRAELSKIE DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

Drzwi wykonane z galwanizowanych blach stalowych w komplecie z framugą i zamkiem.

1 Zamek z siedmioma ruchomymi blokadami + dwie blokady stałe.

3 Wizjer panoramiczny 190°.

4 Zawiasy.

5 Zasuwka RIM LOCK dwufunkcyjna: wewnętrzny zamek i bezpieczny łańcuch.

6 Kaseton do regulacji wysokości drzwi.

7 Stalowe sztyki i kolpak - chroniące dostęp do zamka.

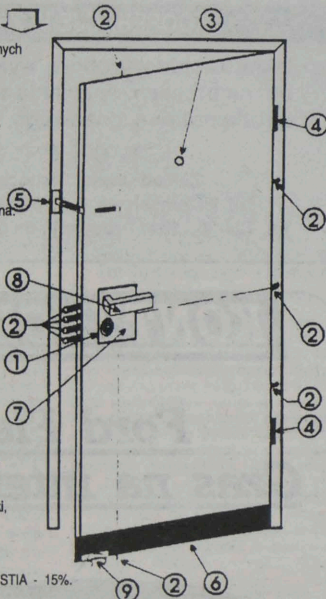
8 Kłamka.

9 Stoper do przetrzymywania drzwi otwartych.

10 Pokrycie drzwi tworzywem imitującym drewno o różnych fakturach oraz w kolorze białym.

Atesty: amerykański, węgierski, niemiecki, francuski, izraelski i polski nr. 23/93 (269) i 24/93 (270).

ZNIŻKI w UBEZPIECZENIACH: WARTA - 20%, PZU - 15%, HESTIA - 15%.



RATY LEASING

Profesjonalne OPROGRAMOWANIE i KOMPUTERY

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538 k651

Likwidator Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Grajewie, ul. Elewatorska 8, tel. 32-21

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

środków transportowych:

	nr. rej.	rok produkcji
■ samochód ciężarowy / skrzyniowy / Kamaz	LOC 236 H	1980.
■ przyczepa skrzyniowa	LOR 474 E	1987.
■ Jelcz dźwig, udźwig 10 ton	LOC 246 H	1980.
■ samochód Nysa	LOC 210 K	1986.
■ części zamienne do samochodów Star 28, 29, Star 200, Jelcz, Kamaz, stal resorowa, akcesoria samochodowe, łożyska.		

Przetarg odbędzie się w dniu 12.01.1994r. o godz. 9.00 w Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Grajewie, ul. Elewatorska 8.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do godz. 8.30 przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 03843

GRZEJNIKI ŻELIWNE

Typ: T-1, TA-1,
TA-1P, K-1, S-0

HeBUD

Białystok, ul. Zwycięstwa 39
☎ 512-354 w. 14 g 2861

NAJTANIEJ!

Najwyższej jakości
OKNA i DRZWI

STOLBUD
Sokółka S.A.

taniej niż
u producenta

BIAŁYSTOK-ZAŚCIANKI
Szosa Baranowicka 37
☎ 413-701 w godz.
9⁰⁰-17⁰⁰

Gaśnice proszkowe

1 kg w atrakcyjnych cenach
do nabycia w sklepach

P.H. "ELMET" i hurtowni
przy ul. Baranowickiej 115
w Białymstoku
tel. 433-123 i 412-542. G 03805

EMOLAK

1 litr - 72.500 zł

/z VAT-em/

- ŻYWICE TYPU POLIMAL
- ŻELKOTY
- MATA SZKLANA • FARBY • KLEJE
- I AKCESORIA MALARSKIE

Hurtownia Chemiczna
"KARCZEWSKI I S-KA"
Mrągowo, Widok 5, tel. 29-70

Życzymy
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!
G 03847

GIEŁDA PRACY

- Ekonomista lat 38 podejmie pracę w księgowości lub inną. Tel. 434-202.
- Kierowca kat. BC, elektryk samochodowy, podejmie każdą pracę, tel. 617-640.
- Kobieta technik ekonomista poszukuje pracy w księgowości lub innej, tel. grzeż. 750-456.
- Wyższe wykształcenie, długoletnia praktyka w handlu, poprowadzić: przedsiębiorstwo, hurtownię, sklep, tel. 411-905.
- Ogólnobudowlaniec niepijący poszukuje pracy. Wiadomość Biuro Ogłoszeń.
- Poszukuje pracy w zawodach: mechanik kierowca kat. III, dozorca, palacz. Posiadam Żuka, tel. grzeż. 615-577 w godz. 18-23.
- Szukam pracy w zawodzie: kierowca do 3,5 t. tel. grzeż. 612-325 (8-15).
- Młody, operatywny poszukuje pracy w zaopatrzeniu. Białystok, tel. 616-740 (po 19).
- Młody, operatywny, praktyka w badaniach marketingowych, ankietowych, handlu. Łatwo nawiązujący kontakty, jęz. angielski, rosyjski, kierowca kat. B. T. poszukuje pracy. (NETWARK, marketing i akwizycja - wykluczone). Tel. 32-44-56.

15-089 Białystok, ul. Kilińskiego 7/1
tel. 328-103 tel/fax 328-304

Biuro Obsługi Turystycznej zaprasza do

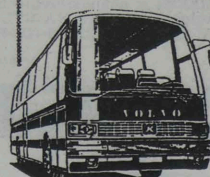
korzystania z przejazdów do

BRUKSELI

komfortowym autokarem VOLVO

(WC, video, barek, bieżąca prasa)

wyjazdy w każdy piątek o godz. 6.00 z Białegostoku (ul. Kilińskiego 7) przez Zambrow, Warszawę, Hanover, Duisburg, Eindhoven, Antwerp (dworzec NORD)



Kursy w okresie świątecznym (17.12.93r. - 9.01.94r.):

wyjazdy z Białegostoku:
17, 21 i 27 grudnia 1993r.
2 i 7 stycznia 1994r.

wyjazdy z Brukseli:
19, 22 i 29 grudnia 1993r.
4 i 9 stycznia 1994r.

K 583-0

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Augustowie, ul. Hoża 8

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

samochód marki Żuk A-07

nr silnika 1142963, nr podwozia 534648, rok produkcji 1990,

cena wywoławcza 48.312.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.01.1994 w siedzibie Zakładu o godz. 11.00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na rachunek Oddziału ZUS NBP Oddział Suwałki nr 79006-21395-189-71 lub w dniu przetargu do kasy Zakładu najpóźniej na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu. Samochód można oglądać w przeddzień i w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia I przetargu do skutku, II odbędzie się w dniu 18.01.1994 o godz. 11.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 00785

Połowa wydatków na reklamę
przynosi niewątpliwie korzyści,
tylko nie wiadomo która...

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do "Gazety Współczesnej"

przyjmują również:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 1, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-79 - "AGREX"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-351 - "HET"
- Białystok, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Samacki (po godz. 16)
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 46-59-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrow, Al. Wojska Polskiego 37a, tel. 71-27-96 - MOK

...Inwestując w skuteczną reklamę
trafiasz we właściwą połowę

Zapraszamy
do Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16, tel. 205-21.

Liga u wschodnich sąsiadów

Zakończyła się trzecia edycja pierwszej ligi piłkarskiej Białorusi. W sezonie 1992/93 walczyło 17 drużyn. Zdecydowanie zwycięstwo odniosło Dynamo Mińsk, ale nie udało się „ustrzelić” dubletu, czyli wywalczyć mistrzostwa Białorusi i zdobyć Pucharu.

Początkowo rywalizacja miała charakter mało poważny, zdarzały się walkowery i przypadki wystawiania drużyn rezerwowych. Sytuacja uległa zmianie, kiedy przed półfinałami białoruski związek piłkarski otrzymał z UEFA informację, że w PZP wystartuje tylko zdobywca pucharu, a nie mistrz ligi. W półfinale Pucharu Białorusi Dynamo Mińsk uległo na własnym boisku Niemnowi Grodno 2:3, a w rewanżu wygrało tylko 2:1. Po pokonaniu Wedricha Rezcica Puchar Białorusi zdobył Niemen. Międzynarodowe normy spełniał tylko stadion w Mińsku i tam walczone o europejskie puchary. Niemen już w pierwszej fazie PZP został wyeliminowany przez FC Lugano, zaś Dynamo w pierwszej rundzie Pucharu Mistrzów nie sprostało Werderowi Brema.

Przed rozgrywkami nowej edycji I ligi nie udało się zredukować ilości zespołów do 10. Połowa drużyn wyraźnie odbiega od czołówek, zarówno pod względem poziomu, jak i organizacji. Ostatecznie padły obuwnik Lida i Torpedo Żodino, a awansował jedynie Szinnik Bobrujsk. A zatem do sezonu 1993/94 (jesień-wiosna) przystąpiło 16 drużyn.

Najsukcesyjniejszymi snajperami okazali się: **Siergiej Baranowski** (Dynamo Mińsk) i **Mirosław Romaszczenko** (Dniepr Mogilew) — po 19 goli.

A oto jak wygląda końcowa tabela sezonu 1992/93 po rozegraniu 32 spotkań:

1. Dynamo Mińsk	57	90:25
2. KIM Witebsk	47	55:21
3. Białorus Mińsk	46	54:34
4. Niemen Grodno	45	39:27
5. Dniepr Mogilew	44	54:33
6. Fandok Bobrujsk	40	37:20
7. Dynamo Brześć	35	33:29
8. Torpedo Mogilew	33	35:30
9. Torpedo Mińsk	30	29:33
10. Gomselmasz Gomel	26	23:40
11. Szachter Soligorsk	26	19:34
12. Lokomotyw Witebsk	25	27:40

SEKS TOMBA

Uprawiać seks przed zawodami sportowymi, czy nie? Przecież zwycięstwo zależy dzisiaj od tak drobnych, z pozoru nie znaczących elementów, że roli życia seksualnego sportowców lekceważyć nie wolno. Na razie prowadzi się poważne badania, a każdy zawodnik i zawodniczka i tak postępują po swojemu.

Większość z nich uważa, że pogłoski o tym, iż stosunek płciowy wyzeruje bardziej, niż np. bieg na 100 m — to bzdura. Inną sprawą jest jednak, że do zwycięstwa trzeba się psychicznie przygotować i skoncentrować. Największa liczba sportowców uważa więc, że kontakty seksualne dzień przed imprezą lub rankiem w dniu zawodów nie tyle zabierają siły, ile właśnie przeszkadzają w koncentracji.

Są jednak wyjątki. Należy do nich włoski przystojniak, znakomity naciągacz Alberto Tomba, który nie ukrywa swoich przyzwyczajeń. „Zwykle przed startem idę do łóżka z trzema partnerkami, z którymi zabawiam się do piątej rano” — mówi. Podczas olimpiady w Albertville na konferencji prasowej przed pierwszym występem Włoch oświadczył dziennikarzom: „Mam tu na miejscu pięć kochanek, ale będę się z nimi zabawiał tylko do trzeciej w nocy” — powiedział i zdobył złoty medal w slalomie gigantycznym.

Zebrał: MIR (AI)

Czy odejdzie trener Rybicki?

PO PIERWSZE — NIE SZKODZIĆ

Nasi piłkarze tak skutecznie zniechęcili nas do sportu, że tylko zapaleńcy i najwierniejsi kibice interesują się jeszcze wynikami zawodników z innych dyscyplin. A przecież, mimo ogólnej deგრadacji, nasi sportowcy kilkakrotnie przysięgali nam nas zaskoczyć i to nawet na wagę złota. Judocy, motocykliści, motorowodniacy, bojerowcy, szybownicy, piloci, pięcioboistki, gimnastyka artystyczna, no i boks. Pierwszy po 14 latach tytuł mistrza Europy Jacka Bielskiego. Do tego srebrny medal Roberta Ciby. Nasi zawodnicy przypomnieli, że właśnie boks był przez wiele lat naszym sportem narodowym.

Ten, w gruncie rzeczy, indywidualny sport, przyniósł nam najwięcej medalu na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach naszego kontynentu. Medale były nawet w okresie uznawanym przez miłośników boksu za kryzysowy. Tyle, że tak naprawdę liczy się głównie złoto. Na uroczystości z okazji 70-lecia powstania Polskiego Związku Bokserskiego po ostatnich mistrzostwach Polski w Poznaniu wiceprezydent AIBA i prezydent EABA prof. Emil Żeczew z Bułgarii oświadczył, że sam czuje się wychowankiem sławnej niegdyś polskiej szkoły boksu, a konkretnie „nieśmiertelnego” Feliksa Stamma.

Trzeba jednak ze smutkiem przyznać, że boks, po odejściu

to udało, to nasz ostatni mistrz olimpijski, z 1976 r. z Montrealu, Jerzy Rybicki.

Ale i nawet on zaczął wątpić. Przed ostatnimi mistrzostwami Europy w tureckim mieście Bursa publicznie oświadczył, że bez względu na rezultat tego turnieju rezygnuje z funkcji trenera kadry. Chociaż, gdyby trenerzy innych dyscyplin sportowych mieli takie osiągnięcia jak on, to chodziliby w głorii. W ciągu prawie 5 lat pracy trenera państwowego Jerzego Rybickiego, polscy bokserzy zdobyli 11 medalu. Jednakże do ostatnich mistrzostw Europy naszym ostatniemu mistrzowi olimpijskiemu brakowało w pracy trenerskiej złota. Bo tylko to świadczy, że jest się naprawdę dobrym.

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego Jacek Wasilewski: „Trener Rybicki podziękował nam za pracę. Jest to trener, którego bardzo szanuję i lubię. Wyniki jego pracy, od dwóch, trzech, a nawet czterech lat były niedostateczne i podjęliśmy decyzję, że będziemy rozglądali się za innym trenerem. Nie taję, że właściwie decyzja już zapadła. I rzecz się skomplikowała, ponieważ odniósł wielki sukces, który jest także jego osobistą zasługą. A przewidywany przez nas kandydat na trenera państwowego poniósł z juniorami, na których bardzo liczyliśmy, poważną porażkę w Mistrzostwach Świata. I chociaż nie jest to argument decydujący, ale swoją wagę ma. Dlatego będziemy rozmawiali z trenerem Rybickim i trzema innymi trenerami, gdyż 31 grudnia kończy się z nim umowa jako z trenerem państwowym”.

Robert Ciba, wicemistrz i brązowy medalista mistrzostw Europy: „Nie jestem zawodnikiem klasycznego stylu boksu. Trzymam np. rękę nisko i to jest mój sposób bokswania. Najważniejsze, że teraz już np. trener Rybicki to uznaje i doskonale ten mój styl. Bo kiedyś, krzyczał „Robert ręce” i celował w moją głowę, żebym przypomniał sobie o rękach. Przyznaję, że też ma swoje uzasadnienie. Bo kiedy jestem w poddaństwie, to muszę mieć wysoko ręce. To już, dzięki tym treningom, mam zakodowane w podświadomości. Ale kiedy jestem poza zasięgiem ramion przeciwnika, opuszczam ręce i wtedy on nie wie, w jaki sposób go zaatakuję”.

Od trenerów żąda się natychmiastowych sukcesów. A oni, jak ci krawcy, tak krajają, jak im materii staje. I czasami paradoksem jest to, że zniechęcenie ogarnia ludzi, kiedy efekty ich pracy zaczynają rodzić dorodne owoce. Decyzja w sprawie dalszej pracy trenera Jerzego Rybickiego ma zapas w najbliższych dniach. Miejmy nadzieję, że PZB dokładnie wyważy wszystkie za i przeciw i nie spowoduje zejścia z drogi wyrażnego postępu, na której znów znalazł się nasz boks.

Wojciech Płazalski (AI)

ZBIGNIEW KUSTOSIK (AI)

KTO PO TAYLORZE?

Przebrane przez Anglików eliminacje do mistrzostw świata przyspieszyły decyzję, na którą od dawna czekali brytyjscy kibice i dziennikarze. Po trzech latach pracy ze stanowiska trenera piłkarskiej reprezentacji narodowej Anglii zrezygnował Graham Taylor. Ponieważ kontrakt miał podpisany do czerwca 1994 roku, wypłacone mu zostanie 100.000 funtów gazy za pozostałe 7 miesięcy bez pracy. Na razie trudno powiedzieć, kto będzie jego następcą. Kadra ma wakacje do wiosny i dopiero wtedy należy się spodziewać ogłoszenia nazwiska nowego selekcjonera. Tymczasem w podobnej sytuacji — braku trenera, po eliminacjach znalazły się przeciw także reprezentacje Francji i Polski. Odeszli Gerard Houllier i Andrzej Strelan.

Złą prasę miał Taylor już od ubiegłorocznych finałów mistrzostw Europy w Szwecji, gdzie reprezentacja Anglii wyeliminowała porażką z gospodarzami, Belgom i złorzeczeniom nie było końca, ale szczyt dziennikarskiej agresji nadszedł w czerwcu tego roku, kiedy Anglię przegrali z Norwegami w eliminacjach mistrzostw świata. Stało się jasne, że kolejne niepowodzenie narodowej reprezentacji będzie oznaczało koniec kariery Taylora, który jak każdy trener miał swoją koncepcję gry. Wiele zawodowców miało między innymi tacy piłkarze, jak David Platt, John Barnes, Tony Adams, Paul Ince. Z kolei wspólnego języka z Taylorem nie mogli znaleźć Gary Lineker, Chris Waddle czy Peter Beardsley. Po raz trzeci w historii Anglii odpadli w eliminacjach do MŚ i przegrany odszedł. Wcześniej Wyspiarze dwukrotnie zanotowali niepowodzenia w latach 70. Dwa ostatnie mundialne mogą uznać jednak za udane. W obu wypadkach swoje ostatnie mecze przegrali bowiem z późniejszymi mistrzami świata. Przypomnijmy, że w 1990 roku w półfinale ulegli Niemcom dopiero po rzutach karnych, a cztery lata wcześniej w ćwierćfinale w bardzo kontrowersyjnych okolicznościach (bramka zdobyta ręką przez Maradonę) pokonali ich Argentyni. Wtedy sukcesy odnosił jednak Bobby Robson.

W ciągu trzech lat (90-93) pod opieką Taylora Anglię rozegrali 38 spotkań. Jego bilans wcale nie jest tragiczny: 18 zwycięstw, 13 remisów, 7 porażek, bramki 62:32. Z jednej strony Taylor trudno było wygrać — tylko 18% przegranych spotkań. Lepszy wynik osiągnął jedynie legendarny Sir Alf Ramsey, który w 1966 roku doprowadził Anglików do, jednego jak dotąd, tytułu mistrzostw świata. W latach 1963-74 Ramsey przegrał tylko 15% ze 113 meczów (69 z, 27 r., 17 p.), jakie rozegrał będąc na stanowisku trenera. Angielska Federacja chciała od razu, aby następcą Taylora był dawny asystent Robsona, a wcześniej także Rona Greenwooda (trener reprezentacji w latach 1977-82: 60% wygranych spotkań) — Don Howe. Ten jednak natychmiast odmówił i w tej chwili nie wiadomo, kto poprowadzi Anglię w przyszłorocznych, prestiżowych meczach towarzyskich: z Danią (9 marca na Wembley) i Niemcami (20 kwietnia w Hamburgu).

Wybór nowego selekcjonera musi być, i z pewnością zostanie, przeprowadzony bardzo wnikliwie i starannie, ponieważ w 1996 roku Anglia będzie gospodarzem finałowego turnieju mistrzostw Europy. Cała wyspa, ojczyzna futbolu, czeka na upragniony od lat sukces narodowej reprezentacji. Na giełdzie wciąż pojawiają się nowe nazwiska, ale wydaje się, że największe szanse mają: Howard Wilkinson, Steve Coppell, Gerry Francis, Kevin Keegan, Ron Atkinson i Terry Venables. „Najczarniejszym koniem” może okazać się ten ostatni. Tymczasem wydaje się, że Taylor wzięt na razie dłuższy urlop, bo ostatnio odmówił na propozycję objęcia trenerskiego stołka w I-ligowym Birminghamu.

Bilans sezonu la '93 (5)

ULA TREBLIŃSKA
NAJLEPSZĄ MŁODZICZKĄ

Rok 1993 dla uczennic szkół podstawowych nie był aż tak zły, jak można by się tego spodziewać po sytuacji kultury fizycznej w szkołach. Na 14 rozpatrywanych konkurencji w połowie z nich wyniki liderki i przeciętne są lepsze niż w roku ubiegłym. Dziewczeta ustanowiły także 4 nowe rekordy regionu.

Bohaterką sezonu i najlepszą młodzieżką była uczennica SP 24 w Białymstoku, wychowanka trenera Waldemara Sadłowskiego — **URSULA TREBLIŃSKA**. Jest ona autorką dwóch rekordowych rezultatów w biegach przez płotki, a na dystansie 200 m ppł. rekord (31.20 sek.) poparała tytułem wicemistrzyni Polski w swojej kategorii wiekowej.

Utalentowaną miotaczką jest uczennica SP Wydmyny **Marta Stankiewicz** — rekordzistka w pchnięciu kulą, wyraźnie mająca chęć pójść w ślady (w przyszłości, oczywiście) naszej mistrzyni Krystyny Danilczuk, pochodzącej także z tych okolic.

Czwartą rekordzistką została w tym sezonie **Iwona Jedlińska** (SP 48 Białystok), trenująca chód pod kierunkiem Wojciecha Niedźwieckiego w Jagiellonii.

Z pozostałych dziewcząt warunkami fizycznymi i talentem wyróżnia się **Barbara Homlala** (SP 5 Hajnówka). Krystyna Hryniewicka-Kacperczyk swoją wspaniałą karierę także rozpoczynała w Hajnówce...

Punktacją zespołową to domena dziewcząt SP SUPRAŚL. Młode podopieczne **FRANCISZKI WOJNA** zdeklasowały wprost pozostałe szkoły. Wystarczy powiedzieć, że

szkoły zajmujące miejsca 2-5 zgromadziły 52 pkt., a same suprasłanki — 57!

60 m

RR: 8.07 — **ANNA WASZKIEWICZ** 77 (SP 34 Białystok) — 9^e r.
8.35 — Dorota Packiewicz 30 SP 36 Białystok
8.47 — Barbara Homlala 30 SP 5 Hajnówka
8.49 Beata Cudnowska 79 SP 1 Augustów
8.50 — Magdalena Zubrycka 79 SP Supraśl
8.53 Anna Dzienis 79 SP 3 Augustów

100 m

RR: 12.66 — **WIOLETTA LASKOWSKA** 76 (SP 23 Białystok) — 91 r.
12.91 — Barbara Homlala 80 SP 5 Hajnówka
13.22 — Małgorzata Bajgus 78 SP Supraśl
13.29 — Magdalena Zubrycka 79 SP Supraśl
13.33 — Joanna Janowicz 79 SP Supraśl
13.38 — Beata Cudnowska 79 SP 1 Augustów

300 m

RR: 41.67 — **AGNIESZKA OZAPOWICZ** 73 (SP 21 Białystok) — 88 r.
43.65 — Alina Tkaczuk 78 SP 3 Bielsk Podlaski
44.60 — Małgorzata Paskowska 79 SP 38 Białystok
44.94 — Magdalena Zubrycka 79 SP Supraśl
45.21 — Renata Raczyła 80 SP 5 Suwałki

45.24 — Małgorzata Bajgus 78 SP Supraśl

600 m

RR: 1:38.40 — **KATARZYNA NIEWIADOMSKA** (Juwenia) — 86 r.
1:41.91 — Marzena Panasiuk 79 SP 8 Białystok
1:44.45 — Bożena Trochimczuk 79 SP 2 Wasilków
1:46.28 — Iwona Wowak 80 SP 7 Suwałki
1:46.29 — Ewa Kobeszko 78 SP 26 Białystok
1:46.29 — Anna Dzienis 79 SP 3 Augustów

1000 m

RR: 3:02.8 — **KATARZYNA ŻAMOJDUK** 68 (SP 2 Wasilków) — 83 r.
3:12.08 — Anna Cylwik 78 SP Nowe Aleksandrowo
3:14.58 — Monika Iwanowicz 78 SP Supraśl
3:16.58 — Katarzyna Wawrzyniak 79 LKS Lomża
3:18.68 — Elżbieta Wolińska 78 SP Wizna
3:19.30 — Justyna Szesko 78 SP Dubeninki

100 m ppł.

RR: 15.26 — **URSULA TREBLIŃSKA** 78 (SP 24 Białystok) — 93 r.
15.26 — Urszula Treblińska 78 SP 24 Białystok
16.18 — Marta Cabanek 78 SP 2 Czarna Białostocka
16.38 — Krystyna Pasternak 78 SP 2 Wasilków
16.69 — Urszula Misiejuk 78 SP 3 Bielsk Podlaski
16.80 — Joanna Nadolna 78 SP 2 Wasilków

200 m ppł.

RR: 31.20 — **URSULA TREBLIŃSKA** 78 (SP 24 Białystok) — 93 r.

31.20 — Urszula Treblińska 78 SP 24 Białystok
32.32 — Sylwia Szydłowska 78 SP 2 Czarna Białostocka
34.07 — Renata Waszkiewicz 79 SP 2 Wasilków
34.91 — Krystyna Pasternak 78 SP 2 Wasilków
35.24 — Beata Kapuścińska 79 SP Dubeninki

Skok w dal

RR: 5.86 — **ELŻBIETA KLIMASZEWSKA** 59 (Juwenia) — 74 r.
5.16 Magdalena Zubrycka 79 SP Supraśl
4.87 — Aneta Kiertowicz 78 SP Supraśl
4.75 — Anna Gramacka 78 SP Krasnybór
4.75 — Marta Pul 79 SP Supraśl
4.73 — Beata Cudnowska 79 SP 1 Augustów

Skok wzwyż

RR: 1.71 — **ELŻBIETA KRAWCZUK** 60 (Juwenia) — 75 r.
1.45 — Aneta Wolińska 78 SP Wizna
1.45 — Julita Panfil 79 SP 9 Białystok
1.40 — Renata Waszkiewicz 79 SP 2 Wasilków
1.40 — Izabela Okońska 79 SP 9 Białystok
1.40 — Marta Nikonowicz 79 SP 1 Bielsk Podlaski

Pchnięcie kulą (3 kg)

RR: 10.79 — **MARTA STANKIEWICZ** 78 (SP Wydmyny) — 93 r.
10.79 — Marta Stankiewicz 78 SP Wydmyny
9.65 — Katarzyna Piech 79 SP Supraśl
9.60 — Katarzyna Grzybowska 79 SP Zabrodzie
9.56 — Magdalena Dąbrowska 78 SP 2 Czarna Białostocka
9.50 — Barbara Dzienis 79 SP Chodorówka

Rzut dyskiem

RR: 35.22 — **KATARZYNA MI-CHALEC** 74 (SP Jatwież Duża) — 89 r.
27.26 — Krystyna Jarmociewicz 79 SP Supraśl
26.60 — Iwona Pretko 78 SP 7 Suwałki
24.54 — Wioletta Kreduszyńska 79 SP Chodorówka
24.32 — Aneta Urban 81 SP Węgorzewo
23.76 — Barbara Szumska 79 SP 1 Bielsk Podlaski

Rzut oszczepem

RR: 41.54 — **WIESŁAWA BIELAWSKA** 56 (Juwenia) — 71 r.
34.12 — Agnieszka Piekarska 78 SP Supraśl
32.92 — Monika Bartnicka 78 SP 21 Białystok
32.90 — Monika Koncewicz 79 SP Supraśl
31.46 — Agnieszka Doroszkiewicz 78 SP Supraśl
30.38 — Agnieszka Dubowska 78 SP 7 Suwałki

Rzut piłeczką
palantową

RR: 59.0 — **MARTA ROSŁAN** 78 (SP Supraśl) — 92 r.
54.0 — Monika Koncewicz 79 SP Supraśl
49.5 — Bożena Bulwin 79 SP Krasnopol
49.0 — Joanna Żukowska 79 SP Supraśl
49.0 — Alicja Poreda 79 SP Dobrylas
48.5 — Aneta Banach 79 SP Dobrylas

Chód 3 km

RR: 17:53.84 — **IWONA JEDLIŃSKA** 48 (Białystok) — 93 r.
17:53.84 — Iwona Jedlińska 78 SP 48 Białystok
19:04.55 — Beata Sitko 78 SP 2 Czarna Białostocka
19:06.62 — Agnieszka Grodzka 79 SP 3 Bielsk Podlaski
19:19.53 — Justyna Winnicka 80 SP Nowe Aleksandrowo
19:37.04 — Katarzyna Lewkowska 79 SP 1 Monki

ZBIGNIEW DONDZILLO

Co, gdzie, kiedy?



TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński w Białymstoku — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 — Teatr 3/4 „Pastorałka” wg Schillera, godz. 18.00.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17, soboty w godz. 11-14. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz Magdalena Przydatk — rysunek „Andersen — o Tobie mówi bajka” czynna do 14 stycznia 1994 r.

KINA
W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Robin Hood, faceci w rajstwach” (USA, I. 15), godz. 10.30, 13.00, 15.30, „Wschodzące słońce” (USA, I. 15), godz. 17.00, 19.30.

„TON” — „Opowieści wigilijne Mappetów” (USA, b.o.), godz. 11.00, 15.30, „Mapa ludzkiego serca” (ang.-kanad., I. 15), godz. 13.30, 17.30, „Nieuchwytny cel” (USA, I. 15), godz. 19.30.

„FORUM” — „Niesamowita McCoy” (USA, komedia, I. 15), godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

„SYRENA” — „Super Mario Bros” (USA, I. 12), godz. 12.00 „Zły porucznik” (USA, I. 18), godz. 14.00, 20.00, „Krzyk kamienia” (niem., I. 15), godz. 16.00, „Kiedy rozum spi” (pol., I. 15), godz. 18.00.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” — „Tina” (USA, I. 15).
Dąbrowa Białostocka „Lotos” — „Uprawdzenie Agaty” (pol., I. 15).
Siemiatyże „Chrobry” — „Bohater ostatniej akcji” (USA, I. 12).
Sokolka „Sokół” — „Półtora gliniarza” (USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Lomża „Millenium” — „Tom i Jerry, ale kino” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Bohater ostatniej akcji” (USA, I. 12), godz. 14.00, 16.00, „Niesamowita McCoy” (USA, I. 12), godz. 18.00, „Orlando” (ang., I. 15), godz. 20.00.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Na linii ognia” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” — „Ścigany” (USA, I. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — „Przygodki bohatera” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” — „Na krawędzi” (USA, I. 15).

Gizycko „Fala” — „Firma” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” — „Moonraker” (USA, I. 15).

Pisz „Stolica” — „Super Mario Bros” (USA, I. 12).

Sejny „Polonez” — „Zniknięcie” (USA, I. 15).

Stare Juchy „Grunwald” — „Wojujcie zółwie Ninja 3” (USA, b.o.).

W razie wypadku



Policia — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 951

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleśka 89, tel. biura wezwań 970, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleśka 89
— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.
— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.
Gabinety zabiegowe:
— Internistyczne dla dorosłych — czynne codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białowin 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA (ostry dyżur) ul. Suraśka 2.

SZPITALA
DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-583 dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, szczenięj nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

OSTRE DYZURY
W DNIU 28.12.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41.

POŁOŻNICTWO z GINEKOLOGIĄ — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny PGRużlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne przez całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 62-546.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18-4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18.

Lomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16:30 — 21:30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie (oprócz sobót, niedziel i świąt) w godz. 18-6.

S 919
Super
TAXI

DWIE DOGRYWKI

Dwukrotnie o końcowym meczu w ostatnich spotkaniach NBA decydowały dogrywki. W Cleveland Cavaliers po 48 minutach mogli schodzić z parkietu w roli zwycięzców, ale na 6 sekund przed końcową syreną Vern Fleming wyrównał stan meczu — 93:93. W dogrywce Mark Price zdobył dla Cavs 7 z jego 21 punktów. Jego kolega Brad Daugherty ustanowił swój rekord sezonu — 27 pkt.

Drugą dogrywkę oglądali kibice w Portland Memorial Coliseum. Tra-

il Blazers przegrali z Golden State Warriors 106:108. Debiutant Chris Weber (Golden) rzutem na 5,7 sek. przed końcem doprowadził do remisu. W dogrywce goście po punktach uzyskanych przez Billy Owensa (99:97) nie oddali prowadzenia do końca zawodów.

Wysoką skuteczność zaprezentował David Robinson (San Antonio Spurs) w meczu przeciwko Boston Celtics. Koszykarz ten zdobył 46 pkt, wyróżniając tym samym najlepsze



osiągnięcie sezonu należące do Shaqu'a O'Neila. Obaj przewodzią w klasyfikacji najskuteczniejszych strzelców z przeliczoną zdobytą punktów — 28,6.

Houston Rockets po dwóch przegranych spotkaniach zwyciężyli w Los Angeles z Lakersami 118:93. Do sukcesu najbardziej przyczynił się Kenny Smith, który ustanowił rekord kariery zdobywając 41 pkt.

Dużą frajdę sprawili swoim fanom New Jersey Nets, którzy pokonali lidera Atlantic division — Atlantę Hawks 91:87. Dla gospodarzy było to czwarte kolejne zwycięstwo we własnej hali.

Wyniki:

26.12: Cleveland Cavaliers — Indiana Pacers 107:103, New Jersey Nets — Atlanta Hawks 91:87, Miami Heat — Sacramento Kings 109:95, Portland Trail Blazers — Golden State Warriors 106:108, San Antonio Spurs — Boston Celtics 99:85, Denver Nuggets — Minnesota Timberwolves 100:97, Los Angeles Lakers — Houston Rockets 93:118.

Liderzy poszczególnych konferencji:

— KONFERENCJA WSCHODNIA

Atlantic division: 1. New York Knicks 17 — 6, 2. Orlando Magic 14 — 11, 3. Miami Heat 12 — 11.

Central division: 1. Atlanta Hawks 17 — 7, 2. Chicago Bulls 17 — 8, 3. Charlotte Hornets 14 — 11

— KONFERENCJA ZACHODNIA

Midwest division: 1. Houston Rockets 23 — 3, 2. Utah Jazz 18 — 8, 3. San Antonio Spurs 16 — 11.

Pacific division: 1. Seattle SuperSonics 20 — 3, 2. Phoenix Suns 19 — 5, 3. Portland Trail Blazers 16 — 11.

(opr. mark)

W Lapach

Bieg z atrakcjami

W dniu 4 stycznia 1994 roku o godz. 13 odbędzie się w Lapach XIII Bieg Noworoczny. Patronat nad Biegiem objeł burmistrz Lap oraz NSZZ Solidarność. Na trasie biegu ujrzymy znanych długodystansowców: braci Krzysztofa i Mirosława Baldygów (Oleśniczanek), Jana Marchewkę (Legia), Marka Adamskiego (AZS Olsztyn), Mariusza Kamińskiego (Maniac — Gym) oraz Igora Pawłowa (Rosja). Nagrodą w biegu głównym będzie telewizor kolorowy.

Główną atrakcją zawodów będą biegi dzieci i młodzieży rozgrywane w kilku kategoriach wiekowych. W każdej grupie przyznano aż po 10 nagród dla najlepszych.

Wystąpi także zespół muzyczny i... Święty Mikołaj. Start i meta przy Placu Niepodległości (koło dworca PKP). Zapisy będą przyjmowane na linii startu jeszcze na godzinę przed biegiem.

(mag)

Frankowski skuteczniejszy

Podczas świąt przebywał w Białymstoku piłkarz Jagiellonii Tomasz Frankowski. Jak dowiedzieliśmy się, Frankowski gra obecnie w III-ligowym Straszbourgu. Jego partnerem w ataku jest znany australijski piłkarz — Frank Farina.

Jak dotąd obiecujący piłkarz Jagiellonii strzelił dla swego zespołu więcej bramek niż słynny Australijczyk.

Ciekawe kiedy Tomasz Frankowski zagra znów w Białymstoku?

(mag)

KTO NAJLEPSZY?

Kto zasłużył na miano piłkarskiej reprezentacji nr 1 w Europie w mijającym roku? Zdaniem „Gazety dello Sport” — drużyna narodowa Włoch przed Holandią, Hiszpanią, Norwegią i Irlandią. Dopiero na 6. miejscu znaleźli się aktualni mistrzowie świata — Niemcy, a na 7. mistrzowie Europy — Duńczycy.

Inaczej futbolową rzeczywistość w 1993 r. widziała austriacka agencja prasowa APA. Dziennikarze austriacki

na pierwszym miejscu sklasyfikowali Niemców przed Holendrami, Norwegami, Włochami, Hiszpanami, Szwajcarami i Duńczycami. Dla reprezentacji Polski znalazło się 24. miejsce — za Turcją, a przed Finlandią.

(PAP)

AMERYKANIN W POGONI

Brad Martin, koszykarz amerykańskiego zespołu z uniwersytetu w Wisconsin ma przyjechać do Szczecina.

Brad Martin — „białoskóry” w odróżnieniu od innych nabytków z USA występujących w europejskich klubach ma stać się istotnym wznowieniem koszykarskiej drużyny szczecińskiej Pogoni.

Przełot amerykańskiego koszykarza ze Stanów Zjednoczonych do Polski zaufundował „LOT”.

(PAP)

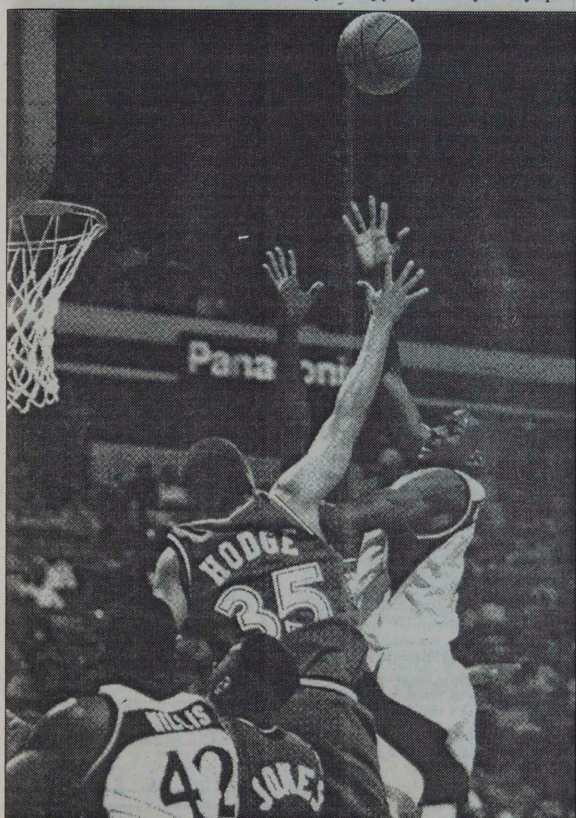
Najlepsi badmintoniści w SP 14

Szkoła Podstawowa Nr 11 gościła najlepszych szkolnych badmintonistów woj. białostockiego. Rozegrane tu zostały finały Igrzysk Wojewódzkich. Startowało 13 szkolnych reprezentacji, które pomyślnie przeszły eliminacje i półfinały. Bezkonkurencyjnie okazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 14 z Białegostoku, którzy odnieśli komplet zwycięstw.

Należy dodać, że w całym cyklu rozgrywek przegrali oni zaledwie dwie gry. Drugie miejsce zajęła SP 25, a trzecie SP 33, obie z Białegostoku.

Trenerem zwycięskiej drużyny jest pani Maria Łukaszewicz. Jej podopieczni będą reprezentowali województwo na Igrzyskach Makroregionu, które odbędą się w Olsztynie w dniach 29.IV — 3.V.1994r

(JW)



TV SAT

POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Powitanie; 7.40 Kwadrans na kawę; 8.00 Koledzy w Muzeum — program dla dzieci; 8.45 Prosto z Belwederu; 8.55 Henryk Mikołaj Górecki — autoportret; 9.45 — 10.45 „Czego się Jaś...” — blok programów edukacyjnych; 9.45 „A będzie śmiesznie” — Mikołaj Grabowski; 10.15 Mistrzowie współczesnego kina; Jerzy Menzel; 10.45 Historia — Współczesność; 11.15 Program rozrywkowy; 11.30 100 pytań do...; 12.00 Wiadomości; 12.10 Program dnia; 12.15 „Brawo mistrzu” — film fab.; 13.35 Jerzego Santowskiego — przystanek życie; 14.35 Siedem dni polskiego sportu; 15.30 Pan Adam — Obraz XII, czyli podwójna moralność i piąty pokój; 15.55 Program dnia; 16.00 — 17.00 „Czego się Jaś...” — blok programów edukacyjnych; 16.00 Ojczyzna — polszczyzna; 16.15 Euroturystyka; 16.30 Ludzie nauki polskiej; 17.00 Teleexpress; 17.15 Słoneczne Studio — program dla dzieci, w tym Tik-Tak; 18.00 Historia — Współczesność; Powrót Paderewskiego; 18.30 Co nowego...; 18.50 Kalejdoskop — program społ.-pol.; 19.20 Dobranoc; 19.30 Wiadomości; 20.00 Sejmograf — mag. parlamentarny; 20.15 „Krótka podróż” — film fab. TVP; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 „Pogranicze w ogniu” (18) — serial TVP; 23.00 Przegląd kulturalny; 24.00 Program, na środe; 0.05 Camerata 2; 0.35-1.05 Śpiewy Cerkwi Prawosławnej

POLSAT

16.25 Program dnia; 16.30 Magazyn sportowy; 17.00 „Supernadzieje” — serial prod. braz.; 17.30 Magazyn sportowy; 18.00 „Sąsiedzi” — serial prod. USA; 19.00 Informacje; 19.15 „Jaki ojciec, taki syn” — serial prod. franc.; 19.45 Filmy animowane dla dzieci; 20.00 „Wydział zabójstw” — serial krym. prod. ang.; 21.00 „Przygoda noworoczna” — film fab. prod. pol.; 22.30 Informacje; 23.00-0.30 Sławni reżyserzy: Claude Chabrol — „Lanie”

RTL

6.00 Wiadomości; 7.00 Dzień dobry, Niemcy — mag.; 9.10 Klan wilków — serial; 10.00 Bogaci i biedni — serial; 10.30 Fala humoru; 11.00 Cena jest gorąca — teleturniej; 11.30 Pojedynki rodzin — teleturniej; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Czas tęsknoty — serial USA; 15.00 Ilona Christen, temat: w lepszym towarzystwie; 16.00 Hans Meiser, temat: rok jak żaden inny — pechowy '93; 17.00 Kto tu jest szefem? — serial kom. USA; 17.30 Rodzinny gang — serial kom. USA; 18.00 Zew serc — serial meks.; 18.45 Wiadomości; 19.10 Explosiv — mag.; 19.40 Dobre czasy, złe czasy — serial rodz. niem.; 20.15 Columbo — serial krym. USA; 22.15 Quincy — serial krym. USA; 23.10 Morderstwo to jej hobby — serial krym.; 0.10 Chase — śmiertelna gra — film akcji USA; 1.45 Berlin Break — serial; 2.40 Pomocy, moja rodzina wariuje — serial; 3.10 Praca na całe życie — serial; 3.40 Bez sensu — show; 4.05 Hans Meiser; 5.05 Ilona Christen

radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 23.00

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i łosowe: 13.00, 21.03

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.05

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10 Muzyka nocą; 1.00 Wiadomości Głosu Ameryki; 3.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.05 Muzyka przed świtem; 4.50 Muzyczne wycieczki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości; 6.00-8.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.16 Przegląd prasy; 8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.05 Cztery pory roku; 10.30 Andrzej Mularczyk „Kochaj albo rzuć”; 10.40 Pastorałkowe śpiewanie — aud. A. Arendt; 11.05 Akademia młodych — logarytm, sztuka, kosmos, życie; 11.27 Gwiazdkowe tematy filmowe — oprac. E. Boratyńskiej; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — aud. M. Bobrowskiej; 22.50 Rozważania z ducha muzyki poczęta...; 23.10 Pianisci na estradach świata — aud. J. Popisa; 23.55 Myśli pod koniec dnia

— aud. E. Ratajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15 MUZYCZNA JEDYNKA — mag.; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Ewa Demarczyk — oprac. D. Lubeckiej; 17.03 System: Polskie — znaczy lepsze; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Ogólnopolska lista przebojów — oprac. A. Kolańskiego; 18.05 Echo; „Eksperyment, teoria, praktyka” — aud. K. Michalskiego; 18.35 Przeboje wieczne młode — oprac. M. Gaszyńskiego; 18.55 MUZYCZNA JEDYNKA — przeboje 1993; 19.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dzieciom: „Kajtuś Czarodziej” — słuch. wg baśni J. Korczaka; 20.07 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert żywych; 20.45 Henryk Bardijewski: „Aplauz” — czyta A. Lapiński; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 Wydarzenia dnia; 22.25 Gwiazdy polskiego jazzu — aud. A. Jaroszewskiego; 22.50 Rozważania — aud. M. Bobrowskiej; 23.05 Poezja z ducha muzyki poczęta...; 23.10 Pianisci na estradach świata — aud. J. Popisa; 23.55 Myśli pod koniec dnia

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę

5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mó-

wisz po polsku?; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05 Przed południem — prow. J. Janiszewski; 9.20 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator ekonomiczny; 10.10 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkrywane przeboje — aud. J. Kosińskiego; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. P. Sztompke; 13.10 John Grisham: „Firma”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 14.05 Zimowa canzonetta — aud. M. Pećnińskiej; 14.30 Tadeusz Kijański: „Zapiski Psubrata Wąkonia”; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Trójka Bis; 19.10 O czym myślimy... o Wacław Oszejka; 19.25 Nasz felietonista Waldemar Chodolowski; 19.35 Moje piosenki — aud. K. Sikory; 20.10 Spotkania o zroku — Igor Przeglądki; 20.15 Trzy kwadransy jazzu — aud. J. Borkowskiego; 21.05 Mario Vargas Llosa: „Pochwała macho” (2); 21.15 Harmonia mundi — aud. K. Lipki; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 Wieczory Trójkowe; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja jęz. angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Trochę swinga — aud. P. Sztompke; 0.05 — 2.00 Trójka pod kątem — prow. W. Ossowski i S. Wiercholski



BOJEROWY ŚWIAT NA AKWENACH GIŻYCKA

Jak już informowaliśmy w dniach 24 lutego — 5 marca 1994 roku odbędą się na akwenach Giżycka bojerowe mistrzostwa Europy juniorów (24.02 — 26.02), Puchar Europy (26.02 — 27.02), MISTRZOSTWA ŚWIATA SENIORÓW (28.02 — 2.3) i mistrzostwa Europy (3.03 — 5.03).

Należy podkreślić, iż jednym z celów organizatorów (Flota Polska DN) jest także promocja wartości turystycznych Giżycka i jego okolic.

Wszystkie floty europejskie, a również USA i Kanada zostały oficjalnie zawiadomione o terminie, miejscu oraz warunkach. Dzień 30 stycznia jest ostatecznym terminem nadsyłania zgłoszeń. Organizatorzy spodziewają się udziału

ponad 200 lodowych żeglarzy z co najmniej 17 państw.

Uczestnicy mistrzostw świata zostaną podzieleni na cztery grupy: A, B, C, D. W najsilniejszej (A) wystartuje 40 bojerowców wyłonionych z rankingu i 20 z eliminacji. Zawody rozpoczną się w serii D z której 10 najszybszych awansuje wyżej i tak dalej.

Start w elicie, czyli w grupie A ma zapewnionych 4 reprezentan-

tów Polski, w tym Władysław Stefanowicz z MKŻ Mikołajki. Skład ostateczny kadry, która będzie bronić barw kraju zostanie wyłoniony po mistrzostwach bojerowych Polski, które rozegrane zostaną w Giżycku w dniach 28 — 29 stycznia. Ekipa białoczerwonych, która będzie bronić barw na mistrzostwach Europy juniorów w Pucharze Europy, mistrzostwach świata oraz Europy liczyć będzie około 30 zawodników.

Obecnie uwaga organizatorów jest skierowana na przygotowanie sprzętu, by zapewnić równe szanse Polakom w walce o medale.

(let)

ROMARIO NR 1 W BRAZYLII

Romario de Souza z FC Barcelona został uznany najlepszym piłkarzem brazylijskim w 1993 r. Takie było zdanie brazylijskich dziennikarzy sportowych, którzy na Romario oddali 136 głosów (na 228) i określili go jako „artystę do Barcelony”.

Najlepszą brazylijską drużyną uznano dwukrotnego zdobywcę piłkarskiego Pucharu Toyoty — FC São Paulo, najlepszym trenerem — szkoleniowca tego klubu, Tele Santane,

a „odkryciem roku” — Ronaldo z zespołu Cruzeiro. O Ronaldo mówi się, że może być następcą Pelego — ma bowiem obecnie 17 lat, a więc wiek, w którym Pele zadziwiał swymi umiejętnościami futbolowy świat.

Zdaniem brazylijskich dziennikarzy, sportowcami roku na świecie byli — amerykański koszykarz Michael Jordan i niemiecka tenisistka Steffi Graf.

Czerwonym mercedesem

Rekordzista świata w skoku wzwyż, Javier Sotomayor został wybrany sportowcem roku 1993 na Kubie.

26-letni Sotomayor w tym roku zdobył tytuł mistrza świata w Stuttgarcie, a także wyrównał rekord świata do wysokości 2.45.

Sotomayor (który po Hawanie porusza się czerwonym mercedesem — nagrodą za tytuł mistrzowski ze Stuttgartu) przekazał w tym roku 38 tysięcy dolarów na rzecz rozwoju kubańskiego sportu.

(PAP)

Dwie porażki hokeistów

Dwa mecze zagrała hokejowa reprezentacja Polski w Czechach z drużyną młodzieżową tego kraju. Polacy przegrali oba spotkania — 2:6 w Havírzowie i 3:6 w Ostrawie.

Trenerzy wysoko ocenili umiejętności rywali, a dla czechskich hokeistów mecze z naszą drużyną były ostatnimi sprawdzianami przed mistrzostwami świata 20 lat. W reprezentacji Polski wystąpiło kilku hokeistów, których umiejętności dotąd nie były poddawane testowi w kadrze lub z kadrą mieli kontakt sporadyczny.

Zdaniem naszych szkoleniowców dobrze podczas tych sprawdzianów wypadli Strzempek, Raszewski, Podsiadło, pozostali zagraли na miarę swych możliwości. Sporo jednak zastrzeżeń wzbudziła gra bramkarzy.

Hokejową reprezentację Polski kolejny test międzynarodowy czeka dopiero w marcu — mecze z hokeistami szwajcarskimi. A w kwietniu nasi hokeiści grać będą w MS grupy B w Danii.

(PAP)

Świąteczny prezent Cezarego Zamany

Dziś, 28 bm. wokół stadionu MOSiR w Elku rozegrany zostanie zimowy wyścig kolarski na przełaj. Wychowankiem elckiego PRIM Elka jest kolarz Cezary Zamana, który reprezentował barwy Polski, startował w Wyścigu Pokoju, a później walczył wśród zawodowców, odnosząc do dziś sukcesy. Obecnie mieszka w Hiszpanii, a Święta Bożego Na-

Złota piłka dla Roberto Baggio

Laureatem plebiscytu „Złota piłka” magazynu France Football na najlepszego europejskiego piłkarza roku został napastnik Juventusu Turyn — Roberto Baggio. Baggio, który przed tygodniem odebrał nagrodę FIFA dla najlepszego futbolisty roku na świecie, jest pierwszym od 11 lat Włochem, który otrzymał „Złotą Piłkę”.

Człowa dziesiątka plebiscytu France Football:

1. Roberto Baggio (Włochy) Juventus Turyn — 142 pkt.
2. Dennis Bergkamp (Holandia) Ajax Amsterdam — 83
3. Eric Cantona (Francja) Manchester Utd — 34
4. Alen Bosic (Chorwacja) Olympique-Lazio — 29
5. Michel Laudrup (Dania) FC Barcelona — 27
6. Franco Baresi (Włochy) AC Milan — 24
7. Paolo Maldini (Włochy) AC Milan — 19
8. Emil Kostadinow (Bulgaria) FC Porto — 11
9. Stephane Chapuisat (Szwajcaria) Borussia — 9
10. Ryan Giggs (Walia) Manchester Utd. — 9

(PAP)

rodzenia spędził w rodzinnym Elku wśród najbliższej rodziny.

Będąc w Elku wystąpił z cenną inicjatywą. Sponsoringu dzisiejszy wyścig kolarski. Pokrywa wszelkie wydatki związane z wyścigiem, a także funduje nagrody uczestnikom.

O godz. 13 na trasę wyruszą młodzieży i juniorzy młodzi, a około godz. 13.40 seniorzy i juniorzy.

Stroną organizacyjną imprezy zajęli się: LKS PRIM, MOSiR oraz „Kolarzyk” s.c.

(let)

Plebiscyt

BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

.....

.....

Adres:

.....

.....



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 „O tym się mówi...”; 5.40 Informacje z przebieg granic; 5.45 Zielone Radio; 5.55 Sport; 6.00 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. Wiesław Szymański; 9.45 E. Mallory; „Matthew” — czyta A. Biedrzyńska; 10.15 „Z zapisnika Jana Leńczuka” — fel.; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURSY; 11.10 Regionalne notowania walutowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA — prow. Lech Marek; 14.10 Po południu w regionie; 14.21 „Co niesie dzień” — relacje reporterów; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 „Co niesie dzień” — relacje reporterów; 15.40 Wydarzenia, opinie; 16.08 „O tym się mówi...”; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.45 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS; 23.00-70 — prow. Barbara Cirk; 18.00 Dziennik BBC — cd. ZADZWOŃ DO NAS; 23.00-70; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy; 18.45 Pod znakiem Pogoni; 19.05 Konkurs: Tak lub Nie oraz MUZYCZNY TELEFON; 20.05 Dobranoc; 20.15 Trzy kwadransy z ekspertem; 21.05 Gra o zielone — Leszek Kubicki; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Publicystyka; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Nawijka do kłija — aud. Wojciecha Koronkiewicza; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. Zbigniew Puchalski; 4.05 American Country Countdown; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

telewizja

PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja — program dla mamy i trzylatka
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach — felieton dla rodziców
10.00 „Życie” — serial prod. jap.
10.45 Zgodnie z prawem — reportaż
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Klub samotnych serc
11.35 Poznaj siebie
11.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań: „Kor i polowanie”
12.45 Dla dzieci: Koledzy z Lipnicy oraz „Filmy pod choinkę”
13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 Blok popularnonaukowy: „Kambryjska eksplozja”
13.40 Gwiezdne podróże profesora Marka Demiańskiego
13.55 Klinika chorych maszyn „Cyfrowo”
14.10 Z lamusa techniki „Droga światła”

14.20 W kręgu nauki „Nowe kierunki w medycynie” — serial dok.
14.45 Blok popularnonaukowy: „Pijany meteoryt”
15.15 Z wiedzą przez życie
15.30 Telekomputer
15.45 Blok popularnonaukowy: „Kosmiczna katastrofa”
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Encyklopedia II wojny światowej: Zbrodnia i kara — proces zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze
17.45 W kinie i na kasecie
18.05 „Murphy Brown” — serial komed. prod. USA
18.30 Obok nas
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Sejmograf — magazyn parlamentarny
20.25 „Artur, część druga: Na dnie” — film fab. prod. USA
22.15 Program publicystyczny
22.40 Co nowego: Eleni
22.55 Jutro w programie
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 Niezwykłe biografie: „Dzieje kolonii polskiej w Harbinie”
0.30 Sabat — program Grażyń-Szcześniak
1.10 Siódemka w Jedyne

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Programy lokalne
8.35 „Annette” — serial anim. prod. jap.
9.00 Studio Dwójki
9.15 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.40 Świat kobiet — magazyn
10.05 Cyryl świata: „Magiczny cyrk z Korei”
10.45 Przeboje Dwójki
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Animals — program Ewy Banaszkiewicz
11.45 Ojczyzna-polszczyzna
12.00 „Chinook” — film prod. franc.
12.30 „Flip i Flap” — komedia prod. USA
13.00 Panorama
13.05 Wzroczowa lista przebojów
13.35 „Flip i Flap” — komedia prod. USA
13.45 Przeboje Dwójki
14.00 „Akademia Pana Kleksa” — film prod. polskiej
15.20 Powitanie
15.35 „Annette” — serial anim. prod. jap.
16.00 Panorama
16.05 Studio Sport: „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
16.15 Sposób na starość
16.35 Niedokończony rozdział: Wigilia w Kazachstanie

16.45 Ojczyzna-polszczyzna: Boże Narodzenie
17.00 Co jest grane?
17.10 Znaki czasu — program Redakcji Katolickiej
17.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.00 Panorama
18.05 Programy lokalne
18.35 Kolo fortuny — teleturniej
19.05 Krystian Zimmerman gra koncerty Beethovena
20.00 Non stop kolor — magazyn grudzień '93
21.00 Panorama
21.30 Studio Sport
21.40 Pogotowie Ekologiczne Dwójki
21.50 Ostatni wiking — reportaż
22.20 Spóźnione premiery: „Chcę żyć” — film fab. prod. USA
0.30 Panorama
0.35 Złote lata.

JEDYNY IMPORTER

DEKORA

TAPETY
zmywalne

200
WZDROW

Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128,

k 12/11-0